Nr. 180. Czwartek, 7 Sierpnia 1890. **Rok 80.**

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.

Numer pojedynczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 10 centów. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. 8. — Listy należy frankować. — Reklamacyé otwarte wolne od opłaty.

Telefonu redakcyi nr. 88.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi **rocznie** 16 zł., **półrocznie** 8 zł., **kwartalnie** 4 zł., **miesięcznie** 1 zł. 35 ct. W miejscu **rocznie** 12 zł., **półrocznie** 6 zł., **kwartalnie** 3 zł., **miesięcznie** 1 zł.

Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do *Gazety Lwowskiej*, otrzymują cało i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia; ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. — **Przewodnik** prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

CZĘŚĆ URZĘDOWA

Jego Ekscelencya Pan Namiestnik zamianował c. k. koncepistę Namiestnictwa Jana **Veltzego** w Stryju, c. k. komisarzem powiatowym, zaś praktykanta konceptowego c. k. Namiestnictwa Hieronima **Zahradnika** w Samborze, c. k. koncepistą Namiestnictwa.

Jego Ekscelencya Pan Namiestnik przeniósł prowizorycznego c. k. koncepistę Namiestnictwa Hieronima **Zahradnika** z Sambora do Horodenki i praktykanta konceptowego c. k. Namiestnictwa Władysława **Grodzickiego** ze Lwowa do Sambora.

C. k. Rada szkolna krajowa zamianowała tymczasowego nauczyciela religii ks. Ambrożego **Rybaka**, wikaryusza obrządku gr. kat. w Brodach, stałym nauczycielem religii obrządku gr. kat. w szkole etatowej 4-klasowej w Stryju; tymczasowego nauczyciela Jakóba **Capa**, w Skomorochach nowych, stałym nauczycielem szkoły etatowej w Jabłonowie; tymczasowego nauczyciela młodszego Ambrożego **Wróblewskiego**, w Szczawie, stałym nauczycielem młodszym, zawiadującym szkołą filialną w Szczawie; tymczasowego nauczyciela Wiktora Jana **Małuję**, w Winogrodzie, stałym nauczycielem szkoły etatowej w Karlsdorfie; tymczasowego nauczyciela Karola **Bugiela**, w Dobromirce, stałym nauczycielem szkoły etatowej w Dobromirce; tymczasową nauczycielkę Kornelię **Ziemiańską**, w Byble, stałą nauczycielką szkoły etatowej w Byble; stałą nauczycielkę młodszą Ludmiłę **Horaczkównę**, w Krakowie, stałą nauczycielką młodszą, XIV szkoły etatowej żeńskiej w Krakowie.

JE. Pan Minister wyznań i oświecenia zaliczył reskryptem z dnia 10 lipca 1890 r. l. 11.978 książkę p. t.: „Wypisy polskie dla szkół męskich i żeńskich, zebrane i ułożone przez dr. Karola Mecherzyńskiego 2 wydanie. Kraków 1890 r. Nakładem J. M. Himmelblaua," w poczet książek, dozwolonych do użytku szkolnego na I i II roku seminaryów nauczycielskich, męskich i żeńskich, z polskim językiem wykładowym.

Cena egzemplarza 1 zł.

C. k. Rada szkolna krajowa postanowiła zaliczyć książkę p. t.: „Józef Czernecki, J. G. Senone, jego życie, dzieła i zasługi. Przyczynek do dziejów polskich pod koniec XVIII stulecia" we Lwowie 1889 r. Nakładem księgarni Milikowskiego (Starzyka)" w poczet książek, przydatnych dla bibliotek szkół średnich.

W czasie od 26 lipca do 3 sierpnia b. r. stwierdzono z chorób zaraźliwych zwierzęcych:

Zarazę pyskową i racicową: w Łaszkach dolnych (pow. bobrecki); Rzegocinie (pow. bocheński); Borchowie, Moszczanicy, Lubaczowie, (pow. cieszanowski); Radwanowicach, (pow. chrzanowski); Karsach, (pow. [illegible]owski); Grabowie, Krecho[illegible] [illegible]źniatowie, [illegible] (pow. [illegible]; Leszczynach, Kwiatoniu, W[illegible]owej, (pow. gorlicki); Kondowej, (pow. grybowski); Nowym Kałuszu, Zawadzie, (pow. kałuski); Półżyczkach, Gruszowem, Ryjach, (pow. limanowski); Skrudzinie, (pow. nowosądecki); Szlachtowej, Janorkach, Czarnej wodzie, (pow. nowotarski); Wólce Tanewskiej, Stróży, (pow. niski); Dąbrówce ad Kamionka wołoska, (pow. rawski); Krzyżu, (pow. tarnowski); Bratyszowie, (pow. tłumacki); Nowosiółkach, (pow. złoczowski); Peweli wielkiej, (pow. żywiecki).

Nosaciznę u koni: W Perwiatyczach (p. sokalski).

W tym czasie wygasły:

Zaraza pyskowa i racicowa. W Siedliszowicach (p. dąbrowski), Jaworniku ruskim (p. dobromilski), Poczajowicach (p. drohobycki), Bystrej (p. gorlicki), Bielicznej, Czyrnie, Bereście (p. grybowski), Mszanie, Ropiance (p. krośnieński), Glisnem, Porąbce, Jurkowie, Chyszówkach (p. limanowski), Żernicy niżnej (p. liski), Głuchowie, Górnem ad Sonina, Woli korzenieckiej (p. łańcucki), Słonnem (p. myślenicki), Barcicach (p. nowosądecki), Majdanie lipowieckim (p. przemyślański), Zawadzie, Sepnicy, Krzywej (p. ropczycki), Zubrzycy ad Hołowsko (p. turczański).

Parchy u koni. W Desznicy (p. turczański).

Z c. k. Namiestnictwa.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 6 sierpnia

W decydujących kołach niemieckich objawia się coraz wyraźniej niezadowolenie z postawy, jaką zajął ks. Bismarck po swem ustąpieniu z urzędu kanclerskiego. Jego zwierzenia się przed korespondentami pism, należących do tej falangi dzienników, które zajmują wręcz nieprzyjazne stanowisko w obec Niemiec i sprzymierzonych z niemi mocarstw, jego aluzye do osoby cesarza Wilhelma i krytykowanie polityki obecnego rządu, — wszystko to musiało wywołać niemiłe wrażenie, i obniżyć znacznie poziom powagi męża, górującego niedawno jeszcze w świecie wyjątkową pozycyą. Nikt nie mógł przedtem nawet powątpiewać — tak powiedziano w pewnej inspirowanej korespondencyi — iż ks. Bismarck potrafi z godnością znieść swój upadek; nikomu nie przyszło nawet na myśl przypuścić, aby książę po ustąpieniu z widowni politycznej, na której zdobył tyle wawrzynów miał uczuwać potrzebę prowadzenia walki podjazdowej i dawania w formie niewłaściwej i niedającej się pogodzić z jego stanowiskiem, folgi uczuciom niechęci i rozgoryczenia, jakie nim miotają. Owszem, ogólnem było przekonanie, iż tak wysoko postawiony mąż, jak ks. Bismarck, przynajmniej pozornie, w oczach świata pogodzi się z nowem położeniem, i ze spokojem przyjmie, co mu los zgotował. To też tem przykrzejsze ogarnęło wszystkich zdziwienie, że ekskanclerz zaraz po cofnięciu się do Friedrichsruhe począł otwartemi ramiony przyjmować u siebie różnego rodzaju reporterów dziennikarskich, wdawać się z nimi w długie gawędy, inspirować ich w duchu nieprzychylnym dla systemu rządowego, jaki wziął przewagę po jego upadku, a co najważniejsza, iż wszedłszy na pole polityki międzynarodowej, wyrażał się w ten sposób, że część opinii publicznej odnosi niemal wrażenie, jakoby ekskanclerzowi chodziło o podkopanie własnego dzieła: potrójnego przymierza. Szczególniej w ostatniej rozmowie z korespondentem jednego z pism petersburskich dał książę wyraz refleksyom, w których przebijają się wyraźnie jego sympatye dla polityki i aspiracyj Rossyi do półwyspu bałkańskiego, jak zresztą w ogóle okazał się on w tej pogadance gorącym zwolennikiem Rossyi, zapewniając korespodenta, iż nikt bardziej od niego nie życzył zwycięstwa dla oręża rossyjskiego, w ostatniej wojnie z Turcyą i nikt nie napracował się tyle, co on, a to w tym celu, aby Rossya odniosła jak największe korzyści z kongresu berlińskiego.

---

1)

„JAK WSZYSTKIE"

NOWELLA

PRZEZ

NAGODĘ.

Ciocia Hela była przekonaną, że ludzkość powinna kiedyś wystawić jej pomnik, podobnie jak wszystkim filantropom, poświęcającym swe życie i mienie na usługi cierpiących braci. Wprawdzie ona nie pomyślała właśnie o cierpiących i uciśnionych, o głodnych, bosych i spracowanych, ale czyż to nie wszystko jedno? wszakże braćmi naszymi są zarówno i ci wszyscy strojni, uśmiechnięci, syci, zajeżdżający karetami przed teatr lub kasyno — a o uszczęśliwieniu tych właśnie pomyślała pani Helena, i [illegible]aca jej w tym kierunku została uwieńczoną najpiękniejszym skutkiem.

Wziąć dziewczynkę (wprawdzie śliczną) ale nieśmiałą, niezgrabną, z grzywką opadającą jak strzecha na same oczy, w sukni uszytej przez miasteczkowego krawca, a w przeciągu trzech miesięcy zamienić ją w pannę strojną, powabną, królującą na salonach z minką tak pewną siebie, jak gdyby nigdy w życiu nie robiła nic innego — z Magdzi zamienić ją w Lenę, z wiejskiej gosposi w modną piękność stolicy: czyż to nie są zasługi godne pomnika, złotego medalu, lub przynajmniej ogólnego uznania i wdzięczności?

Ciocia Hela wierzyła w to święcie, a gorliwe zabiegi i hołdy, jakiemi złota młodzież stolicy otoczyła jej pupilkę, były dla opiekunki najlepszym dowodem, że jej praca nie poszła na marne, i że z czasem miała wydać świetne owoce.

Praca bo też to była nielada. — Magdusia z początku okazywała nadzwyczaj mało zdolności w spamiętaniu i zastosowywaniu wszystkich uwag troskliwej cioci; popełniała codziennie tyle *faux pas*, iż tracono nadzieję, ażeby mogła kiedykolwiek poruszać się ze swobodą i gracyą po śliskiej posadzce salonów.

N. p. ta dziwna mania mówienia zawsze i wszędzie po polsku; zachwycania się tylko polskiemi książkami, wybuchania przy lada okazyi jakiemiś uniesieniami patryotycznemi! Ciocia Hela słuchając tego wszystkiego, siedziała w salonie jak na szpilkach, i nie wiedziała co robić ze sobą.

— Moja kochana — rzekła do siostrzenicy, gdy nareszcie zostały same — takie rzeczy osoby dobrze wychowane czują, ale o nich nie mówią.

— Przecież w tem nic złego nie ma; o czemże w takim razie będziemy mówić, proszę cioci.

— O czem chcesz; o ślizgawce, o koniach, o modach paryskich, choćby o wczorajszej odwilży i dzisiejszym mrozie; wszystko jest lepsze i stosowniejsze — a przytem czemuż nie mówisz po francusku, kiedy Bogu dzięki masz przynajmniej dobry akcent; — panna, mówiąca po francusku, zupełnie inaczej się prezentuje.

A ta parafiańska serdeczność Leny, zastosowywana *à tort et à travers* ku największemu utrapieniu biednej cioci! — Pewnego razu n. p. na spacerze idzie naprzeciw nich ulicą jakaś kobiecina, w płaszczu sukiennym przedpotopowego kroju, z kieszeniami na wierzchu i kołnierzem futrzanym jak peleryna; przytem obciążona takiem mnóstwem pakunków, jakby się podjęła roznosić posyłki przynajmniej ze sześciu sklepów.

— Jak też to można żyć na świecie, tak nie mając pojęcia o ubieraniu się? — pomyślała ciocia Hela, ujrzawszy tę panią, gdy nagle Lena przyspiesza kroku, biegnie prawie ku niej, zatrzymuje ją, wita, omal że nie ściska. Ciocia Hela zdrętwiała — tembardziej, że właśnie w oddali ujrzała zdążającą w tę stronę panią Klotyldę, bezpłatną kolporterkę wszystkich nowinek, której największą przyjemnością, dopatrzeć w bliźnich swoich coś, czem można ich skompromitować i zabić w opinii.

Biedna ciocia! ledwie znalazła tyle przytomności umysłu, żeby Lenę pochwycić za rękę i uprowadzić gwałtem.

— Leno! miejże miłosierdzie! któż tak robi! nie widziałaś, jak ta pani wygląda?

— Ależ ciociu, to przecież pani Zemska, nasza sąsiadka — taka miła, dobra, ja ją tak kocham!

— Kochasz ją? *mais c'est parfait*, któżby ci tego bronił — tylko na miłość Boską, nie witaj się z nią na ulicy!

Innego znów dnia, kiedy pani prezesowa przyszła raz pierwszy zaprosić je na małą herbatkę, Lena ucieszona, dziękując aż ją w rękę pocałowała. Zaledwie się drzwi za panią prezesową zamknęły, ciocia Hela wykrzyknęła z wymówką:

— Ależ moja kochana, jeżeli będziesz tak wybuchać wdzięcznością za każdem zaproszeniem, to nas obśmieją po całem mieście. *Quelle tenue, mon Dieu!*

— Kiedy proszę cioci to przecież grzecznie z jej strony, że nas zaprosiła, musiałam jej podziękować.

— Uważasz to za łaskę, że nam pozwoli wypić herbatę i przez dwie godziny ziewać w swoim salonie, do którego nigdy trzydziestu osób ściągnąć nie może? To właśnie z mojej strony jest wielką grzecznością, że się zgodziłam ciebie pokazać po raz pierwszy w jej domu — sama ciekawość zwabi do niej całą młodzież.

Ciekawość? o Boże! Lenie serce zabiło jak młotem, — ona miała stać się przedmiotem ciekawości i obserwacyi, zwracać ogólną uwagę na wieczorze? ona, co wchodząc do salonu nawet z prostą wizytą, żegnała się zawsze w przedpokoju i w ukłonie stale potrącała o jakiś stolik lub krzesło, a co gorsza przestępowała nieraz suknię cioci Heli.

Oczekiwany z taką trwogą a zarazem niecierpliwością wieczór nadszedł wreszcie, i przeszedł, a panna Lena (którą tak już wszyscy nazywali) wsiadając do powozu uznała, że to „wejście w świat" nie jest rzeczą tak straszną, jak się obawiała, i że chwilami można nawet zapomniawszy o swoich nogach, rękach, prostem trzymaniu i t. p. szczegółach, bawić się wcale dobrze. Panowie zwłaszcza byli względem niej bardzo uprzejmi i przyjemni, szkoda tylko, że wszyscy jacyś tacy do siebie podobni — jednakowo się czeszą, jednakowe kwiatki noszą w butonierkach, jednakowo zawsze zaczynają rozmowę od słów: „Czy dawno pani bawi w naszem mieście?" i „Czy dużo się pani bawić zamierza?"

Nazwisk ich spamiętać ani sposób — przy przedstawianiu wymawiano je tak cicho i niewyraźnie, a potem już się ich wcale nie słyszy. Panny w rozmowach swoich mówiły zawsze tylko: Lesio, Manio, Gucio, Henio, a panna Lena słuchając ich nie rozumiała wcale o kogo chodzi i bała się też wmięszać do rozmowy, bo czuła instynktowo, że nazwać Lesia Luniem, a Mania Muniem, byłoby stokroć gorzej, aniżeli przenieść Himalaje do Ameryki.

Sprawy krajowe.

(Do reformy gminnej w Galicyi).

I.

Mija lat trzy od czasu, kiedy sprawę reformy gminnej w Galicyi poddano ścisłym i wszechstronnym studyom. Z okresu prac przygotowawczych jeszcze nie wyszliśmy, a już wyniki tych usiłowań przybrały kształty realne. Dla grupy większych miast 30 w Galicyi wprowadzono już od roku nową organizacyę magistratualną; dokonano już na przestrzeni całego kraju wyborów do nowych Rad miejskich, a działalność nowej instytucyi dopiero okaże, czy i jakim nieprawidłowościom udało się zapobiedz nowo wprowadzonej ustawie.

Ankieta, zwołana na d. 10 kwietnia b. r. do Wydziału krajowego, a złożona z tych samych nieomal osobistości, które obradowały w r. 1888 i 1887 przystąpiła do dalszego ciągu prac nad reformą gminną. Z porządku, który ma za sobą korzyść logicznego myślenia, po miastach przychodzą miasteczka i miasta drugorzędne, a po nich dopiero ma wziąć pod uwagę ankieta reformę gmin wiejskich. Porządek ten ma i tę jeszcze zasługę, że podejmuje sprawę z łatwiejszego końca. Jak wiadomo, reforma gmin wiejskich budzi najprzeciwniejsze opinie, wywoływa najrdzenniejsze różnice, i jest tak w ogólnych zasadach jak w szczegółach najtrudniejszą do przeprowadzenia. Łatwo tedy zrozumieć, dlaczego reformę rozpoczęto od miast i miasteczek....

Przed rokiem na tem miejscu poddaliśmy szczegółowemu zbadaniu uchwalony statut miejski, i staraliśmy się wykazać główne zasady, złożone w ramach nowego statutu. Przekonaliśmy się podówczas, że za podstawę reformy ustawodawstwa dla 30 większych miast w kraju przyjęto: 1) wzmocnienie organizacyi zarządów gminnych w kraju, przez ustanowienie magistratów, któreby swoim składem dawały rękojmię, że licznym i ważnym zadaniom i obowiązkom, z ustawy na nie włożonym, odpowiedzieć będą mogły; 2) zorganizowanie w każdym z 30 miast korpusu urzędników miejskich wykwalifikowanych, a zatem mających przynajmniej ogólne warunki do pełnienia obowiązków urzędowych sekretarzy, rachmistrzów, kasyerów i t. p. miejskich urzędów; 3) złożenie policyi miejscowej w ręce wyłącznie naczelnika gminy; 4) skrócenie toku instancyi w sprawach policyjnych przez uchylenie Rady miejskiej, jako instancyi od orzeczeń magistratu. Na tych oto zasadach ułożona ustawa, kilkakrotnie w Sejmie i w komisyach sejmowych badana, obowiązującą moc otrzymała Najw. Sankcyą z dnia 13 marca 1889. Z kolei rzeczy po miastach następują miasteczka. Jakoż Sejm polecił Wydziałowi krajowemu na ubiegłej sesyi sejmowej, ażeby, postępując dalej na drodze reformy gminnej, przedłożył Sejmowi na najbliższej sesyi projekt ustawy dla miast drugorzędnych i dla miasteczek. Grupa ta obejmować będzie przeszło 200 miejscowości.

W dokonaniu tego zadania ankieta znalazła się w tem szczęśliwem położeniu, że przynajmniej za materyałem przygotowawczym do reformy rozglądać się nie potrzebowała. Naprzód dlatego, bo są już materyały do reformy gminnej, zebrane z polecenia Wydziału krajowego roku 1887, ale są niewyzyskanem źródłem, choć mieszczą niewątpliwe świadectwa ubóstwa samorządu gminnego, i są jaskrawą illustracyą stosunków w miasteczkach i na wsi w Galicyi; następnie, inny jeszcze, równie dobry lub może lepszy, bo z autopsyi zebrany w Wydziale krajowym, szereg przeszło 100 wizerunków zarządów gminnych w miasteczkach, które stanowią niewyczerpany materyał dla krytyki samorządu, chociaż mają tę jedną wadę, że są zbierane zawsze pod nieco pessymistycznym kątem widzenia; a jako akta śledztw dyscyplinarnych i lustracyj, przedstawiają materyał anormalnych stanów administracyi, i nie mogą być, broń Boże, uważane za stały wykładnik naszych stosunków na prowincyi. Na jedno tylko może ten materyał rzucić światło silne: na to, co należy w programie reformy ustawodawstwa gminnego dla miast drugorzędnych i miasteczek przyjąć z obowiązującej ustawy gminnej, a w czem można i należy uzupełnić ujawnione braki i niedostatki w ustawie.

Prócz tych materyałów, znanych poczęści, rozporządzała ankieta gminna pewnym zasobem spostrzeżeń, z życia czerpanych, który dla jej użytku zestawił wyborny znawca stosunków gminnych w Galicyi, radca Wydziału krajowego, p. Michalczewski, wieloletni komisarz i lustrator gmin w całym kraju. Ze swego bogatego doświadczenia zebrał pan Michalczewski kilkanaście rad, które mogły posłużyć ankiecie jako bardzo cenne wskazówki. Zasadniczo jest p. Michalczewski zdania, że organizacya zarządów miasteczek, nadana obecnie obowiązującą ustawą gminną z roku 1866, jest dla gmin średnich najzupełniej wystarczającą. W ciągu lat 25 nie dał się nigdy uczuć jakikolwiek brak w tej mierze, i ze strony gmin nie było żadnych skarg; przeciwnie, ludność się zżyła z organizacyą gminną. Poprawa ustawodawcza dążyć możeby winna jedynie ku zmianie pewnych szczegółów, a przeto do silniejszego uposażenia we władzę Zwierzchności gminnych, do podkreślenia różnicy między Zwierzchnością a Radą gminną, z których pierwsza jest i być powinna wyłącznie organem zarządzającym, druga zaś organem uchwalającym i kontrolującym; do zapobieżenia stanowczo wdzieraniu się Rady w egzekutywę. Nadto podnosi p. Michalczewski szereg usterek mniejszej wagi, z którem nie tyle ustawa, ile etyczna strona ustawy ludzkiej walczyć powinna. Odnosi się to do prewencyi w urządzeniu kasowości i rachunkowości zarządów gminnych; aby nikogo nie wodziło na pokuszenie — więc strzedz się trzeba na wszelkie sposoby, bo to powiadają: Strzeżonego Pan Bóg strzeże.

Trochę ją też żenowało takie wyrażanie o ludziach zupełnie obcych; w Sosnowie nie było to w zwyczaju, i nie byłoby jej nigdy przyszło do głowy nazywać Dasiem p. Adama, choć znała go tak dobrze i przyjeżdżał do nich po parę razy na tydzień. Prawda, że w Sosnowie były zupełnie inne zwyczaje i babcia, która tak lubiła mówić o pięknem ułożeniu, skromności i nieśmiałości, będącej największą ozdobą panienek, byłaby się wzięła za głowę, gdyby zobaczyła tutejsze panny, podające rękę pod czterdziestym piątym kątem, z taką zuchowatą fantazyą, powierzające co chwila swoje wachlarze, rękawiczki, chusteczki troskliwej opiece panów, i wołające na nich: „Panie Lesiu, proszę tutaj!" przez odległość całego salonu.

Och, babcia byłaby się okropnie gorszyła — a jednak ciocia Hela, chociaż jej rodzona córka, gorszyła się właśnie, gdy tego nie robiono i wszelkimi sposobami starała się budzić w siostrzenicy szlachetną ambicyę naśladowania tych drobnych na pozór szczegółów, które jednak — jak mówiła — z kołka robią pannę, dobrze ułożoną i szykowną.

— Bądź taką, jak wszystkie — powtarzała jej po dziesięć razy na dzień — a panna Lena słuchała, pracowała, i stawała się coraz podobniejszą do wszystkich swoich towarzyszek, z tą jednak różnicą, że nie wszystkie posiadały takie ogromne czarne oczy, i takie koralowe, wywiezione ze wsi rumieńce i nie wszystkie były ukochanemi jedynaczkami u ojca, gospodarującego na trzech wsiach i czterech folwarkach.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

SPRAWY MONARCHII

(Ubytek więźniów w Monarchii. — Reforma municypiów węgierskich. Rozmowa z kardynałem Simorem).

Według sprawozdań c. k. Zakładów karnych tudzież więzień sądów krajowych i powiatowych, nadesłanych do centralnej komisyi statystycznej, okazuje się fakt nader pocieszający, a mianowicie, iż tak liczba ciężkich zbrodniarzy, jakoteż zwykłych przestępców, od r. 1885 stale się zmniejsza. W r. 1885 wynosiła ona 11.689 osób, obecnie zaś spadła do 10.839, a zatem jest o 7·3 prc. mniejsza. W więzieniach sądowych, gdzie skazani aż do 1 roku karę odbyć mają, bywało w r. 1886 dziennie 8.011 skazańców, teraz jest ich przeciętnie dziennie 7.484; podobnież w aresztach sądów powiatowych zmniejszyła się liczba uwięzionych; albowiem gdy w r. 1886 było dziennie 7.677 aresztantów, teraz jest ich 6.693.

Dyscyplina wśród więźniów także się polepszyła, gdyż liczba kar dyscyplinarnych spadła z 9.221 na 7.730. Natomiast stan zdrowia podniósł się, albowiem liczba wypadków choroby w więzieniach zmniejszyła się z 7.903 na 6.525, zaś wypadków śmierci spadła z 838 na 677.

— Dzienniki donoszą, że już 28 sierpnia zjadą wszyscy węgierscy ministrowie do Pesztu, a niebawem potem odbędzie się konferencya ministeryalna. Konferencyi tej przedłożone zostanie najpierw zamknięcie rachunków za rok 1889, a nadto będą omawiane na niej wszystkie te prace, które w najbliższej sesyi parlamentu węgierskiego pod obrady przyjść mają; między innemi zaś projekt ustawy o urządzeniu trybunału administracyjnego i reforma municypiów węgierskich. W sprawie tej reformy miał pomiędzy ministrami węgierskimi krążyć okólnik, żądający opinii ich w tym względzie. Projekt ustawy o urządzeniu trybunału administracyjnego został zupełnie na nowo opracowany, przy bardzo skromnem zużytkowaniu dawniejszego projektu b. sekretarza stanu p. Tibada.

Donoszą z Pesztu:

Kardynał Simor miał oświadczyć współpracownikowi *Egyétértes'u*, że rozstrzygnięcie Papieża w sprawie chrztu, udzielonego dzieciom z małżeństw mięszanych, już nadeszło z Rzymu i wypadło w myśl duchowieństwa. Katoliccy księża nie mogą zastosować się do odnośnych rozporządzeń ministra wyznań. Na zapytanie, czy nuncyusz Galimberti poinformowany został przez ministerstwo spraw zagranicznych, odpowiedział kardynał, że nuncyusz zna dokładnie całą sprawę, i że rząd węgierski poinformowany został o postanowieniach, zapadłych w Rzymie. Na pytanie, czy pokojowe załatwienie byłoby możliwem, odpowiedział kardynał, iż jeszcze w zimie odradzał ministrowi wydania odnośnego rozporządzenia. Od tego czasu wcale z nim w tej kwestyi nie mówił. W końcu oświadczył kardynał, że rozporządzenie ministeryalne musi być zmienione, inaczej trudnoby było utrzymać w Węgrzech pokoju religijnego.

Wszystkie dzienniki peszteńskie przedrukowały powyższą rozmowę, zaopatrując ją, stosownie do swego stanowiska, komentarzami.

Ministeryalny *Nemzet* wstrzymuje się na razie od uwag, oświadczając, że musi mieć przedewszystkiem pewność, czyli ks. prymas rzeczywiście coś podobnego powiedział. Zdaniem *Pester Lloyda* rozporządzenie ministeryalne musi być stanowczo wykonane.

Z Berlina.

(Pomyślne objawy. — Fundusz welficki. — Wychodźtwo za morze).

Pomimo kilkakrotnych zapewniań dzisiejszego kierownika polityki niemieckiej, że system rządowy pozostanie ten sam co dawniej, wiele bardzo objawów przemawia za tem, że w sferach rządzących odmienne cokolwiek panować zaczęły poglądy. Mianowicie skończyły się z ustąpieniem księcia Bismarck'a samowładne prawie rządy kanclerskie, a zajęła ich miejsce, obok wyraźniejszej [illegible] inicyatywy monarchy, [illegible] samodzielna działalność pojedynczych ministrów. Zwrot w tym kierunku zaznacza się już na zewnątrz faktem, że na stanowiska pierwszych sług korony są lub będą powołani w niedalekiej przyszłości ludzie, którzy nie zasiedliby nigdy w gabinecie ks. Bismarck'a, krępującego wszelką swobodę ruchu swych kolegów. Nowy minister handlu, baron Berlepsch, a więcej jeszcze minister skarbu, dr. Miquel, reprezentują w dzisiejszym gabinecie pruskim żywioł, posiadający znacznie więcej inicyatywy osobistej niż większa część ministrów pruskich, dzierżących swe teki za długoletnich rządów żelaznego kanclerza.

Ale i pod innemi względami zawiał, o ile się zdaje, cokolwiek inny prąd w wewnętrznej polityce pruskiej, a jako objaw tej zmiany przytaczają dzienniki to, że podobno w pruskich sferach rządzących istnieje zamiar ostatecznego uregulowania sprawy funduszu, zabranego swojego czasu byłemu królowi hanowerskiemu. Zarząd nad tym funduszem znajdował się i znajduje do dziś dnia w ręku kanclerza, jako prezesa ministerstwa pruskiego, który prawnie rozporządzać mógł tym kapitałem zarówno ze strony ciała prawodawczego, jak najwyższej izby obrachunkowej. Poprzedni kanclerz, w ostatnich latach swego urzędowania oddał go w administracyę sekretarza stanu spraw zagranicznych, który zwrócił go dzisiejszemu kanclerzowi. Jak donoszą dzienniki niemieckie, zupełne zniesienie tego funduszu stanowić będzie jeden z pierwszych wniosków prawodawczych ministerstwa pruskiego; wniosek ten, domagający się zniesienia funduszu, zaopatrzy podobno dzisiejszy prezes ministrów w memoryał, w którym wyjaśnione będą cele, jakim służył ten fundusz, w jaki sposób się oprocentowywał i jakim uległ zmianom. Chociaż więc rzeczą jest bardzo wątpliwą, czy fundusz ten będzie zwrócony prawemu właścicielowi, ks. Cumberladzkiemu, jednak już sam fakt dobrowolnego zrzeczenia się ze strony rządu funduszu, którym rozporządzać mógł dobrowolnie, świadczy — zdaniem dzienników — o zupełnie innem poczuciu obowiązków konstytucyjnych u p. Caprivi'go, niż je posiadał jego poprzednik.

Organ przywódcy narodowo-liberałów niemieckich, Bennigsena, *Hannoverscher Courier*, poświęca w jednym z ostatnich numerów osobny artykuł kwestyi funduszu Welfów, i powiada, że są cztery sposoby załatwienia tej sprawy. Pierwszym, byłoby oddanie funduszu tego, bez wszelkich zastrzeżeń, spadkobiercom króla Jerzego hanowerskiego; drugim, skonfiskowanie na rzecz fiskusu pruskiego; trzecim, wypłacani procentów spadkobiercom króla Jerzego, zachowanie atoli samego kapitału dla zapewnienia rękojmi przeciwko wszelkim nadużyciom dawnej rodziny panującej w Hanowerze; czwartym, zachowanie funduszu w sekwestracyi, przy corocznem zdawaniu sprawy sejmowi z obrotów, funduszem tym dokonanych. *Hannoverscher Courier* oświadcza się za oddaniem całego funduszu spadkobiercom króla Jerzego. Dziwi tylko, że pismo to w ogóle mówi o możliwości konfiskaty, gdy prawo pruskie konfiskaty majątku w zasadzie nie zna, a chociaż stosunek do rodziny Welfów może się raczej opiera na prawie publicznem, niżeli na prywatnem, zawsze trudno przypuścić, aby sejm zdecydował się na zastosowanie kary, w Prusach w ogóle nie praktykowanej.

Z państwa niemieckiego emigrowało przez porty niemieckie i Antwerpię, Amsterdam i Rotterdam, w czerwcu b. r. 6407 osób, a od stycznia do końca czerwca 49.084 osób; z tej liczby przypada: na W. Księstwo Poznańskie 7548, na Prusy Zachodnie 5873, na Szląsk 1111 osób.

Z Petersburga.

(Reskrypt carski do ministra wojny. — Ordery. — Przygotowania na przyjazd cesarza Wilhelma. — Upaństwowienie kolei rossyjskich. — Służba niższa na kolejach strategicznych. — Handel z Chinami).

Jak nam doniósł telegram, ogłoszonym został reskrypt cesarski do ministra wojny gen. Wannowski'ego, z powodu 50-letniej jego służby w randze oficera. W obszernym tym reskrycie powiada car:

„W r. 1881, mianując pana ministrem wojny i powierzając mu jedną z najważniejszych i bliskich mi gałęzi państwowego zarządu, byłem przekonany, że znajdę w panu wykonawcę, w całej rozciągłości zdolnego pojąć i urzeczywistnić moje wskazówki.

„Ojczyźnie naszej niewątpliwie potrzebna jest silna i dobrze wyćwiczona armia, stojąca na wysokości rozwoju spółczesnej sztuki wojskowej; lecz nie dla zaborczych celów, a jedynie dla strzeżenia całości i państwowego honoru Rossyi. Zachowując drogocenne dobro pokoju, które ufam z Bożą pomocą jeszcze na długo dla Rossyi się utrzyma, zbrojne siły powinny się rozwijać i doskonalić na równi z innemi gałęziami państwo[illegible] starczanych przez wzrost ludności i polepszenie warunków ekonomicznych.

„Takie były zawsze moje istotne zamiary i wskazówki, których w ciągu lat 9, pan byłeś wiernym i utalentowanym wykonawcą.

Praktyczny pański pogląd na zadania sztuki wojennej i potrzeby armii; pańska troskliwa uwaga na działalność wszystkich gałęzi wojskowego zarządu; wyborny, a oględny kierunek rozlicznemi sprawami wojskowej gospodarki, pańska nakoniec osobista niezmordowana praca i energia — pozwoliły, w tym tak krótkim przeciągu czasu, znacznie posunąć naprzód stan sił zbrojnych, a mianowicie bojową ich gotowość i co najbardziej jest pocieszającem, osiągnąć poważne rezultaty, nie uciekając się do środków nadzwyczajnych i nie obciążając zasobów państwa zbytecznem nad miarę brzemieniem".

Równocześnie minister wojny mianowany został honorowym prezesem wojenno-medycznej akademii i honorowym członkiem akademii generalnego sztabu, z pozostawieniem przy dotychczasowych obowiązkach i stopniu generał-adjutanta.

Car udzielił gubernatorowi warszawskiemu, generał-poruczn. baronowi Medemowi, w dzień dwudziestopięciolecia służby jego na urzędzie gubernatora, order Aleksandra Newskiego.

Kurator warszawskiego okręgu naukowego, Apuchtin, otrzymał order Aleksandra Newskiego, ozdobiony brylantami.

W tych dniach wyjechał z Petersburga do kraju Nadbałtyckiego podkoniuszy Kobelew, w celu przygotowania koni dla cesarza niemieckiego i jego świty, na czas wielkich manewrów. Dnia 15 b. m. wyborskij pułk 85ty imienia cesarza niemieckiego, króla pruskiego Wilhelma II, wyruszy do Rewla, gdzie przez czas pobytu cesarza niemieckiego pułk ten sprawować będzie straż honorową, ze sztandarem i muzyką pułkową. Na spotkanie cesarza niemieckiego w porcie rewelskim zbierze się wielka eskadra morza Bałtyckiego, saperzy, oddział szkoły marynarskiej, oraz nowe okręty, przeznaczone do wypróbobowania mechanizmu.

Do *Polit. Corresp.* piszą, iż zamierzoną jest szersza akcya na polu upaństwowienia rossyjskich kolei żelaznych. Z 26.000 wiorst, jakie obejmuje cała sieć rossyjskich kolei, przyjęto dotąd 9000 wiorst w administracyę rządową. W najbliższym czasie nastąpi upaństwowienie dalszych kolei prywatnych na przestrzeni 4000 wiorst. W ko-

łach poinformowanych zapewniają, iż rząd zdąża do powolnego upaństwowienia wszystkich linij kolejowych, przyczem głównie kieruje się względami strategicznemi.

Na kolejach żelaznych strategicznych w obrębie państwa, znajdujących się w rozporządzeniu rządu, obowiązki maszynistów, palaczy i w ogóle służby pociągowej, pełnić mają wojskowi niższych stopni.

Pewna grupa kapitalistów moskiewskich zwróciła się do ministerstwa skarbu w kwestyi rozszerzenia sfery wpływów rossyjskich w Chinach. Niemcy założyli już w Szanhai bank niemiecko-azyatycki, który niebawem rozpocznie swoją działalność od budowy kolei żelaznej w Chinach. Chiny pomału wchodzą w sferę interesów niemieckich, to też moskiewscy kapitaliści uważają za konieczne, utworzenie tam „solidnej“ instytucyi kredytowej, która popierałaby rozwój handlu rossyjskiego w Chinach. Projekt takiej instytucyi jest już opracowany, i założyciele „moskiewsko - azyatyckiego banku“, starają się tylko o odpowiedni nacisk ze strony dyplomacyi na rząd chiński, w celu uzyskania stosownej konwencyi.

Stosunki religijne na Podolu rossyjskiem.

Z Podola rossyjskiego pod dniem 30 lipca piszą do *Dziennika Poznańskiego*.: Wiadomo, że rząd rossyjski zawierał dwukrotnie umowę ze Stolicą Apostolską i że rezultatem układów było zamianowanie biskupów na dyecezye osierocone.

Mimo zawarcia umowy i nominacyi biskupów, pod względem religijnym na Rusi i Litwie nie spostrzegamy najmniejszego polepszenia. Biskupi wprawdzie odbywają wizytacye i bierzmują, lecz władza ich jest krępowaną przez kolegium petersburskie, generał-gubernatora, gubernatorów, a nawet sprawników i stanowych.

Obecnie, po zawarciu układów powtórnie z Watykanem, i świeżej nominacyi biskupów, mamy do zacytowania kilka faktów, dowodzących, że władza biskupia jest u nas tylko nominalną. Między innemi biskup łucko-żytomirskiej dyecezyi i jego sufragani podczas wizytacyi zauważyli, że w wielu parafiach nie tylko dzieci, lecz nawet dorośli nie znają najprotszych zasad religii, a nawet nie umieją pacierza. Dodamy, że nie było to z winy duchowieństwa parafialnego, lecz było następstwem panujących obecnie stosunków.

Owoż okólnik biskupi do duchowieństwa parafialnego, wskazując na ten opłakany stan zaznacza, że w ten sposób wychowane dzieci, gdy dorosną będą szkodliwe dla państwa i społeczeństwa, a zatem powinni uczyć się pacierza, katechizmu i przygotowywać do spowiedzi. Okólnik rzeczony zredagowany jest w formie nader lojalnej.

Po otrzymaniu okólnika proboszczowie odczytali go ludowi i zawezwali ojców rodzin i opiekunów do posyłania dzieci na naukę pacieża i katechizmu. Na wezwanie to pospieszył lud z gotowością, a duchowieństwo nie szczędziło swej pracy. Nauki odbywały się w kościele. Nie długo jednakże trwało to. Ze strony policyi rozpoczęły się kompletne obławy na dzieci, a duchowieństwo zapytano, na mocy jakiego prawa uczą dzieci. Naturalnie duchowieństwo wskazywało na okólnik biskupi, lecz stanowi odpowiadali, że okólnik ten nie ma żadnego znaczenia.

Pewien sędzia pokoju (Rossyanin) napisał artykuł do *Kij wlanina*, w którym odzywa się z pochwałą o włościanach kilku wiosek. Moralność ludu przypisuje on głównie księdzu i bractwom. Z rozporządzenia gubernatora rozpoczynają się poszukiwania, gdzie są te bractwa; księdza zesłano na pokutę, a duchowieństwo otrzymało rozkaz, aby podobne bractwa skasować. gdyż szerzą sztundyzm, chociaż nie ma ani jednego przykładu sztundysty w całej okolicy i nie znamy ani jednego przykładu nawet tam, gdzie sztundyzm istnieje, przyjęcia sztundyzmu przez katolików.

W niektórych miejscowościach zbierano się u kogokolwiekbądź z włościan, gdzie śpiewano godzinkę pieśni pobożne, a następnie spożywano skromną wieczerzę. Wódka na tych zebraniach zupełnie była nieznaną. Zebrań takich zabroniono pod pozorem, że szerzą demoralizacyę, chociaż szynki przepełnione są próżniakami, między którymi zdarza się widzieć niedorostków i dziewczęta. Nie wolno nawet zgromadzać się na cmentarzach kościelnych, gdzie także lud w wolnych chwilach miewał zwyczaj modlenia się i śpiewania pieśni pobożnych.

Pop we wsi jest właściwie agentem rządowym. Donosy sypią się jak z rogu obfitości. Zachęca popów do nich i władza świecka i władza duchowna. Popi, którzy oddają się swemu powołaniu i nie zajmują się donosami, nie są lubiani, a nawet bywają prześladowani.

Niedawno pewien włościanin uwiadomił popa, iż ksiądz uczy dzieci — pop odpowiedział, że to do niego nie należy, i radził mu, nie wtrącać się w nieswoje rzeczy. Włościanin zawiadomił o tem policyę. Pop otrzymał napomnienie, i stawiony zostanie pod dozór policyi W dyecezyi trzydzieści parafij nie ma proboszczów. Z rozporządzenia generał-gubernatora Ignatiewa kilkanaście parafij pogranicznych zostanie skasowanych. Liczba duchowieństwa coraz bardziej się zmniejsza. Podczas gdy według rubryceli łucko-żytomirskiej dyecezyi umiera rocznie od 12—16 księży, wyświęcanych bywa tylko dziewięciu.

Z Paryża.

(Wprzededniu zamknięcia sesyi parlamentarnej.— Manewry floty francuskiej).

W kołach parlamentarnych paryskich przewidują, że jutro, we czwartek, będzie mogła być zamkniętą obecna sesya parlamentarna francuska. Izba deputowanych odroczyła już nawet swe posiedzenia do dzisiaj i czeka tylko na załatwienie przez senat kilku spraw naglących. Gdyby między senatem a Izbą deputowanych nie miało w ciągu czasu tego przyjść do porozumienia względem brzmienia niektórych ustępów w ustawie o podatkach bezpośrednich, sprawa ta odroczoną by została do jesiennego posiedzenia Izb. Deputowani, równie jak senatowie spieszą się z wyjazdem swym z Paryża, aby na prowincyi wziąć udział w akcyi przygotowawczej do wyborów Rad departamentowych, które odbyć się mają dnia 18 b. m.

Niedawno odbyły się większe manewry floty francuskiej, której część pewną nagle zmobilizowano. O zamiarze zaimprowizowania mobilizacyi wiedziało podobno tylko kilka osób, w ich liczbie minister wojny, szef sztabu głównego i jego pomocnik, przewodniczący komisyi budżetowej i jego zastępca, tak, iż dla interesowanej części floty, mobilizacya była zupełną niespodzianką. Pomimo to wypadła ona podobno w szczegółach wcale pomyślnie, a prasa francuska oddaje z tego tytułu wielkie pochwały zarządowi marynarki. Jednę tylko okoliczność zaznaczają przy tej sposobności dzienniki francuskie, mianowicie, że w marynarce francuskiej znajduje się zanadto okrętów, nie odpowiadających już ze wszystkiem wymaganiom postępów techniki. Słusznie powiadają w obec tego inni, że dziś marynarka żadnego na świecie państwa, nie wyłączając Anglii, nie jest zaopatrzona w same okręty, zbudowane według najnowszych postępów techniki, ponieważ te postępy dokonywują się bardzo szybko, a trudno ciągle zmieniać budowę okrętów. Administracyi marynarki francuskiej atoli podobno słusznie tu zarzut można zrobić, że zbyt powolnie buduje okręty, i że budowy dokonywa po tak wysokich cenach, iż to nawet w Anglii znacznie taniej wypada.

KRONIKA

Lwów, 6 sierpnia.

— **Najj. Pan** raczył najmiłościwiej udzielić z prywatnej Swej szkatuły gminie Kuńkowice i Łętowni w powiecie przemyskim, na dokończenie budowy nowej szkoły, zapomogi w kwocie 50 zł.

— **O pobycie JE. P. Namiestnika** dnia 3 b. m. w Krośnie, piszą z tego miasta do *Czasu*: W Krośnie zapanował od rana niezwykły ruch. Mieszczanie z Krosna i Jasła snują się w licznych gromadach, włościan pełno w świątecznych ubraniach; miasteczko od dworca do ostatnich krańców ubrane zielenią, wieńcami i flagami. Wszyscy oczekiwali przybycia Ich Eksc. P. Namiestnika hr. Badeniego i Marszałka hr. Tarnowskiego. Przed 11 ukazała się banderya wieśniaków, złożona ze 100 jeźdźców, ubranych w białe sukmanki i czerwone krakuski; tuż za nią P. Namiestnik w mundurze namiestnikowskim i P. Marszałek w stroju polskim. Udano się do fary, gdzie u drzwi kościoła powitał Dostojników ks. prałat Wodziński. Po nabożeństwie i po przyjęciu u ks. Wodzińskiego, zwiedzili Ich Ekscelencye szkołę tkacką z całą dokładnością Byli w salach warsztatowych, w pracowni kartonów, przeglądali prace piśmienne i rysunki uczniów, przy rządy Jacquarda, służące do robót deseniowych i wszystko, co tylko szkoła posiada i wytwarza. Obaj Dostojnicy żywo się interesowali wszystkiem a kierownikowi szkoły wyrazili zupełne zadowolenie.

Ztamtąd udano się do kościoła OO. Franciszkanów dla zwiedzenia grobów, pamiątek i pomników sztuki, poczem odbyło się przyjmowanie deputacyj. Nastąpiło potem śniadanie w Radzie powiatowej, w czasie którego przemawiał na cześć Gości włościanin Skwara, członek Wydziału powiatowego. W przemówieniu swem wyrażał podziękowanie za szkołę tkacką, która ma wielkie dla ludu znaczenie.

Około g. 3 nastąpiło otwarcie wystawy pedagogicznej. Mieści się ona w szkole ludowej męskiej. Budynek ten przyozdobiono wcale gustownie, a w największej klasie urządzono salę recepcyonalną, gdzie licznie zgromadzona publiczność oczekiwała przybycia obu najwyższych przedstawicieli władz krajowych. Wśród zebranych była Anna hr. Potocka z Rymanowa, pp.: August Gorayski, Zygmunt Kozłowski, Starowiejski, Adam Skrzyński, Stanisław Jędrzejowicz, Henryk Szeliski, burmistrz Krosna Lewakowski, poseł na Sejm Teofil Merunowicz, członek Wydziału krajowego Tadeusz Romanowicz, inżynierowie Suszycki i Syroczyński, oraz kilku duchownych i t. d.

P. August Gorayski powitał przybyłych Dostojników, jako przewodniczący komitetu wystawę urządzającego. Dziękował im za uświetnienie swą obecnością dnia otwarcia wystawy i wzniósł okrzyk na cześć Najj. Pana, powtórzony trzykrotnie przez zgromadzonych, poczem chór korczyński odśpiewał hymn ludowy.

Potem zabrał głos inspektor okręgu szkolnego p. Szostakowski i powitawszy JE. P. Namiestnika i Marszałka, wzniósł na cześć ich okrzyk, który zgromadzenie również po trzykroć powtórzyło.

W odpowiedzi na powitanie zabrał głos JE. P. Namiestnik hr. Badeni i rzekł, że z gorącem uczuciem śledzi objawów cywilizacyjnego życia kraju, nietylko z tytułu urzędu swego, ale przedewszystkiem, jako obywatel tego kraju, gdyż jest przekonany, że w zakresie tego, co nam dozwolono przez Najj. Pana i konstytucyę działać i czynić, jeszcze wiele do zrobienia pozostaje, a co zrobionem być powinno i zrobionem być musi. Chociaż wystawy jeszcze nie oglądał, cieszy ona go bardzo, a korzystając ze sposobności, że to wystawa pedagogiczna, pragnie wyrazić nauczycielstwu, czego się po niem spodziewa, czego się od niego domaga. Obowiązkiem nauczyciela, nietylko uczyć, ale i wychowywać, powinno więc nauczycielstwo utwierdzać dziatwę w bogobojności i religii, w uszanowaniu dla wadzy i prawa, powinno uczyć skromnego, moralnego życia i poprzestawania na tem, co się zdobywa własną, uczciwą pracą. Pojmując, że wystawa przyczyni się do spełnienia tych zadań, ogłasza jej otwarcie.

Mowę JE P. Namiestnika przyjęto oklaskami i odspiewaniem *Mnohaja lita*. Nastąpiło zwiedzanie wystawy, przyczem szczególną uwagę zwracały: wystawa tkacka, wyroby z Zarnowca, wiertnictwo i szkoła zręczności (slöjd). Nauczyciele udzielali potrzebnych wyjaśnień, a zwiedzający prawdziwego doznali zadowolenia. O godzinie 5 odbyło się założenie kamienia węgielnego pod nowy budynek szkoły tkackiej, pierwszej w kraju. Budynek stanie tuż obok szkoły ludowej na fundamentach kolegium OO. Jezuitów, założonego w r. 1670, a spalonego w r. 1848. Akt założenia kamienia węgielnego odbył się bardzo uroczyście, w obecności Panów Namiestnika i Marszałka i licznego zgromadzenia osób tak z miasta, jak i z okolicy. Po tym akcie JE. P. Namiestnik z JE. P. Marszałkiem odjechali do Moderówki, a pozostałych w Krośnie gości podejmował burmistrz, dr. August Lewakowski.

— **J. E. P. Marszałek krajowy**, Jan hr. Tarnowski, powrócił do Lwowa i objął urzędowanie.

— **Zmarły ban Kroacyi**, Iwan Mazuranicz, zaliczany do najcelniejszych poetów kroackich, urodził się w r. 1814 w Novi, w Kroacyi. Odbywszy studya prawne został adwokatem, a następnie w r. 1850 wstąpił do służby państwowej jako zastępca generalnego prokuratora dla Kroacyi i Slawonii. W 1861 wyniesiony został do godności tajnego radcy i prezydenta kroacko-słoweńskiego dykasteryum nadwornego, a w r. 1873 bana Kroacyi, którą to godność piastował do roku 1880. Głównem dziełem literackiem Mazuranicza jest epos narodowe p. t. „Smierć Smaila agi Czengicza“, wydane w Zagrzebiu r. 1857.

— **Konkurs** na prowizoryczną posadę adjunkta leśnictwa klasy III. rozpisuje Namiestnictwo w Zadarze. Posada ta należy do kategoryi zastrzeżonych dla wysłużonych podoficerów. Podania, zaopatrzone w należyte dowody kwalifikacyjne, winne być wniesione do Prezydyum Namiestnictwa w Zadarze do 23 sierpnia b. r.

— **Wypadki.** Przy rozbieraniu murów domu pod l. 6 przy ulicy Bożniczej, runął sufit, przyczem zarobnik Szymon Szczupakiewicz został tak mocno potłuczony, że musiano go odwieźć do szpitala. Właściciela tej realności, Arona Janczera, pociągnięto do odpowiedzialności, ponieważ przedsięwziął on walenie domu na własną rękę, bez nadzoru technicznego

Wczoraj rano o godzinie 10 spadł z dachu domu pod l. 21 przy ulicy Kopernika 20-letni pomocnik murarski, Marcin Podolak, pochodzący z Leżajska, na bruk podwórza przyległej kamienicy, z wysokości drugiego piętra i zabił się na miejscu. Nieszczęśliwy był na tym dachu zatrudniony przy restauracyi komina, a przełażąc niepotrzebnie na dach przyległej kamienicy, chwycił się rękami za cegły, któremi mur ogniowy był pokryty, a które się oderwały; przez co nastąpiła katastrowa. Zwłoki oddano do kostnicy głównego szpitala.

— **Zapiski policyjne.** Skradziono srebrny zegarek tulskiej roboty, z niklowym łańcuszkiem, wartości 12 zł.; cztery pary spodni, wartości 29 zł.; ośm koszul męskich, znaczonych J. D., wartości 18 zł. i buciki męskie — Zgubiono 3-go b. m. srebrną pozłacaną bransoletę z kilkoma turkusikami. — Znaleziono 12 kluczyków na kółku na placu Krakowskim.

Pies żółtej maści, z białą pręgą na czole, z obróżą bez marki, zbłąkany, pozostaje u budnika kolejowego na Wulce.

— **Z obserwatoryum** c. k. Szkoły Politechnicznej we Lwowie, dnia 6 sierpnia 1890 roku, godzina 12 w południe. Barometr opada.

W ubiegłej dobie, licząc od godziny 12 w południe dnia 5, do godziny 12 w południe dnia 6 sierpnia 1890 r., mieliśmy wiatr co do kierunku przeważnie północny, co do siły słaby (1·7), niebo prawie czyste, powietrze wilgotne (64 prc. wilgotności względnej), opadu nie było.

Średnia temperatura w tym czasie była +23·1°C, najwyższa +29·2°C dziś przed godzinie 12 w południu, najniższa +16·8°C w nocy.

Cała doba była pogodna; dziś rano mała mgła i rosa.

Zniżka barometryczna 755 do 760 mm. znajdowała się w północnej Skandynawii; zwyżka 770 do 765 mm. w zatoce Biskajskiej; zniżka drugorzędna utworzyła się we Włoszech.

Stan barometru, zredukowany do poziomu morza, był dziś o godzinie 9 rano 765 mm.

Prognoza na dobę następną od godziny 12 w południe dnia 6, do godziny 12 w południe dnia 7 sierpnia b. r.: Wiatr będzie co do kierunku zmienny, co do siły słaby (1—2), średnia temperatura doby podniesie się do +25·0°C, niebo będzie przeważnie pogodne, względna wilgotność powietrza bez zmiany, opadu jeszcze nie będzie.

— **Na poczcie lwowskiej** nadano w miesiącu czerwcu 1890 roku 208.551 listów prywatnych niepoleconych; 20.621 kart korespondencyjnych; 14.753 posyłek pod opaską; 5.999 posyłek z próbkami; 141.157 egzemplarzy gazet; 136.275 listów urzędowych; 51.880 listów poleconych; 11.836 przekazów na kwotę 395.350 zł. 46½ ct; 55.336 posyłek wartościowych (między temi 8.753 posyłek za pobraniem w kwocie 137 357 zł. 12 ct.) Ogółem nadano 646 408 posyłek, zatem o 8.126 więcej niż w czerwcu 1889 roku.

Nadeszło zaś do Lwowa 126.420 listów prywatnych niepoleconych; 34 395 kart korespondencyjnych; 12.405 posyłek pod opaską; 5.830 posyłek z próbkami; 63 391 egzemplarzy gazet; 41.360 listów urzędowych; 38.066 listów poleconych; 48.637 przekazów na kwotę 601.182 zł. 84 ct.; 39053 posyłek wartościowych (między temi 4 096 za pobraniem w kwocie 44 351 zł 21 ct.) Ogółem 409.557 przesyłek, zatem o 14.962 więcej niż w czerwcu 1889 roku.

— **Krynica**, 5 sierpnia. Wczoraj spiewał tu na koncercie Floryański. Publiczność rzęsiście oklaskiwała i kilkakrotnie wywoływała sympatycznego spiewaka.

Bracia Reszkowie zjechali do Krynicy.

— **Wielkim pożarem** nawiedzone zostało wczoraj miasto Brzesko. Ogień wybuchł o godzinie 10 rano, a do południa już 30 domów i 40 stodół leżało w gruzach. Bliższych szczegółów o tej nowej klęsce nie otrzymaliśmy jeszcze.

— **Dwa wynalazki mechaniczne**, jak donosi *Czas*, uczynił w ostatnich czasach Krakowianin p. Stanisław Pokutyński i otrzymał za nie najzaszczytniejsze odznaczenia. Jednym z nich jest motor uniwersalny, czyli maszynka rotacyjna, która może być w ruch wprawiona zarówno parą, jak wodą, powietrzem zgęszczonem, gazem, naftą, lub kwasem węglowym. Tylko gaz i nafta wymagają pewnej dodatkowej zmiany przyrządu, która zresztą jest bardzo nieznaczną. Motor ma chyżość niesłychaną 12.000 obrotów na minutę bez transmisyi, zużywa mało pary, jest wolny od tarcia, nie zużywa się i nie wymaga smarowania. Jest też nader lekki i prostej budowy; może być użytym wszędzie tam, gdzie potrzeba wielkiej chyżości obrotowej: więc do wentylatorów, do centryfug, do t. zw. dynamo, do szlifowania dyamentów i szkła, wreszcie do kierowania balonami. Maszynka rotacyjna otrzymała na wystawie w Brukseli medal złoty. — Drugim wynalazkiem jest wodomierz niesłychanej czułości, systemu turbinowego, zrobiony z kruszców nieukwaszających się w wodzie. Niewielki i tani, waży tylko 2.300 gramów i może być pocztą przesyłany. Odznacza się ogromną dokładnością i czułością. Może być użyty do kontroli wodociągów, lub jakichbądź płynów. Został wypróbowany przez dwa lata w laboratoryum paryskiem i wyszczególniony obecnie listem pochwalnym, najwyższą nagrodą przyznaną w konkursie, na którym współzawodniczyło 6 podo-

bnych przyrządów z różnych krajów Europy. (*Moniteur* z 7 maja b. r.). O tych wynalazkach naszego ziomka mówi obszernie *Bulletin mensuel* francuskiej Izby handlowej w Brukseli, nazywając je genialnemi. Także wspomina o nich zaszczytnie dziennik fachowy paryski *L'industrie nationale, journal des expositions* z dnia 10 lipca b. r.

— **Straszna burzą** szalała wczorajszej nocy nad Krakowem. Najstarsi ludzie nie pamiętają tak silnej i długotrwającej, a z tak silnemi grzmotami, ustawicznemi błyskawicami i gradem połączonej burzy. Straż pożarną wzywano z różnych stron miasta, donosząc, że woda płynąca po ulicach pełną falą, jak rzeka wzburzona grozi zalewem mieszkań parterowych w domach niżej leżących. Dopiero około 4 godziny rano uspokoiło się i piękny wschód słońca powitał omyte z pyłów miasto. W czasie burzy wybuchł o godzinie 3 rano groźny pożar z uderzenia piorunu. Zajął się dom Mojżesza Jakobera w ulicy Dietla. Spieszny i energiczny ratunek straży pożarnej zdołał mimo silnej burzy ogień zlokalizować.

— **Pierwszą monetę** własną wybiło niemieckie Towarzystwo Wschodnio-afrykańskie. Są to miedziane pieniądze, podobne do niemieckich 20 feników niklowych. Na jednej stronie znajduje się napis: „Niemieckie Towarzystwo Wschodnio-afrykańskie 1890“, w około orła Rzeszy; z drugiej strony znajduje się wieniec z wawrzynu z napisem arabskim w środku; brzeg jest gładki. Z tej monety 64 sztuk idzie na jedną rupię (1 rupia = 1 m. 50 fen.).

— **Nieustająca wystawa** zjednoczonego Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych, przy placu św. Ducha l. 10 I. piętro, otwartą jest codziennie od godziny 10 rano do 4 po południu. Wstęp od osoby kosztuje w niedzielę 15 ct., w dni powszednie 30 ct. Dla członków wstęp wolny.

Notatki literacko-artystyczne.

Na wystawę Zjednoczonego Towarzystwa sztuk pięknych nadeszły nowe obrazy, a mianowicie: Jana Matejki: Portret hr. Tarnowskiego. Jana Styki: Portret Mickiewicza. W. Gersona: „Opiekunowie króla“. Jasińskiego: „W niedzielę“. Anieli Pająk: „Studyum chłopczyka“. A. Kotowicza: „Sąsiadki“, i Błotnickiego grupa z brązu „Obrona sztandaru“.

Międzynarodowy kongres medyków w Berlinie.

Wielka wystawa w Paryżu w r. 1867 dała główny impuls do urządzania kongresów lekarskich, z których pierwszy miał już charakter międzynarodowy skutkiem udziału w nim delegatów różnych państw europejskich i z po za Atlantyku. Propozycya co do zwoływania w pewnych odstępach czasu takich zebrań, znalazła odgłos, a już drugi kongres mógł się odbyć w r. 1869 we Florencyi. W cztery lat później, z okazyi międzynarodowej wystawy w Wiedniu, urządzono trzeci zjazd lekarzy, który zaznaczył się głównie gruntowną dyskusyą nad cholerą i środkami dla zapobieżenia rozszerzaniu się tej strasznej zarazy. Czwarty kongres odbył się w Brukseli i tutaj to nastąpiła ważna reforma w organizacyi tego rodzaju zebrań, przez ustanowienie sekcyj dla różnych gałęzi umiejętności medycznej.

Zaden wszakże z wyżej wymienionych i późniejszych kongresów, które się zbierały w Genewie, Amsterdamie, Londynie, Kopenhadze i Waszyngtonie nie zgromadził tak olbrzymiej liczby lekarzy, żaden nie jaśniał obecnością tylu sławnych przedstawicieli umiejętności medycznej całego świata, jak otwarty przedwczoraj w Berlinie. Przybyło nań z zagranicy około 2800 uczestników, a najliczniejszego kontyngensu dostarczyły Stany Zjednoczone północnej Ameryki, oraz Austro-Węgry; z Niemiec zaś stawiło się przeszło 2000 lekarzy, ogółem bierze udział w kongresie około 5000 synów Eskulapa!

Aby pomieścić tak olbrzymią liczbę uczestników i zapewnić im konieczne wygody, musiał komitet urządzający zainstalować odpowiednio ogromny cyrk Renza — na pierwszem jednak zebraniu pokazało się, że i ten jest za szczupły, tem bardziej, iż wielu uczestników przybyło z żonami, a na sam akt otwarcia sproszono zbyt wiele gości. Kilka państw, między temi Francya, przysłało deputacye swych lekarsko-wojskowych korpusów. Ulica prowadząca do cyrku i sala cyrkowa zostały wspaniale udekorowane i ozdobione odpowiedniemi napisami.

Uroczystość otwarcia kongresu przeciągnęła się przeszło dwie godziny, a wzięli w niej udział: ks. Karol Teodor Bawarski, ministrowie Gossler i Herfurth, sekretarze stanu Bötticher i Maltzahn. Po inauguracyjnem przemówieniu dr. Virchowa i powitaniu zebranych przez sekretarza stanu Böttichera i pierwszego burmistrza Berlina, Forckenbecka, dał dr. Lasser pogląd na organizacyę kongresu.

Rządy zagraniczne wydelegowały ogółem 60 członków najwyższych rad sanitarnych; z czterdziestu różnych państw, między temi: z Chin, Japonii, Ameryki środkowej i Meksyku, przybyli koledzy, a z samej Ameryki 500. Gdy mowca wspomniał o nader licznym udziale delegatów francuskich, zagrzmiały demonstracyjne oklaski, które przeciągnęły się kilka minut...

Na pierwszem posiedzeniu objął przewodnictwo honorowy prezydent, ks. Karol Teodor Bawarski, posiadający, jak wiadomo, tytuł doktora wszech nauk lekarskich, i wsławiony jako okulista.

Po dokonaniu tych formalności, nastąpił wykład sir Józefa Leistera z Londynu: „O obecnym stanie chirurgii antiseptycznej“, i wykład dr. Roberta Kocha z Berlina: „O badaniach bakteryologicznych“. Po południu, od godziny 3½, odbywały się posiedzenia sekcyjne. Wieczorem odbyła się koleżeńska schadzka uczestników kongresu w parku wystawy krajowej.

Wczoraj, we wtorek wieczorem, było uroczyste przyjęcie kongresu w ratuszu, ze strony władz miejskich; we środę wieczorem odbędą się bankiety poszczególnych sekcyj; we czwartek, bal w ogrodzie zimowym centralnego hotelu; w piątek. uroczystość dworska na cześć uczestników kongresu. W sobotę, uroczystość pożegnalna, dana przez lekarzy berlińskich w ogrodzie Knolla. Oprócz tego projektowanych jest wiele innych uroczystości i wycieczek.

Z kongresem połączoną jest lekarsko-naukowa wystawa, którą otworzył w sobotę generalny sekretarz kongresu, dr. Lasser, przypominając w przemówieniu swojem trudności, napotykane w urządzaniu podobnych ekspozycyj.

Wystawia przedstawia zarówno interes medycynalny jak i cywilizacyjno-historyczny. Na samym wstępie zwraca na siebie uwagę piękna, srebrem inkrustowana apteczka domowa, wyrób augsburski, pochodzący z XVII wieku. W pobliżu znajduje się przepyszna statuetka Eskulapa, dzieło Raucha. W jednej z szaf znajdują się przedmioty lecznicze używane w Indyach, inna znowu pokazuje nam narzędzia medyczne w Chinach: artystycznie wyrobione puszki, amulety etc. Z wyspy Saltier pochodzą tańcujące bałwanki, które służą jako ochrona przeciwko chorobom zakaźnym. Interes wzbudzają nożyczki, używane jako lancety i „recepty“ szamanów (czarodziejów), podług których wyrabiane bywają figurki z drzewa. Figury te mają bronić od chorób.

Oddział egipski zawiera narzędzia chirurgiczne, noże, sondy z bronzu i krzemienia, naczynia do maści i moździerzyki z alabastru i gliny.

Wystawa zawiera przeszło 1000 numerów najrozmaitszych, po części nader rzadkich i cennych dla nauki medycznej przedmiotów.

GOSPODARSTWO I HANDEL

Targ zbożowy. *)

Dnia 6 sierpnia 1890.

Lwów, pszenica 6·75 do 7·30, żyto 5·— do 5·35, jęczmień 5·— do 6·—, owies obroczny 6·— do 7·—, rzepak 9 75 do 10·25, groch ·— do —·—, wyka ·— do —·—, bobik —·— do —·—, hreczka —·— do —·—, kukurudza —·— do —·—, chmiel za 56 kilo —·— do —·—, koniczyna czerwona —·— do —·—, koniczyna biała —·— do —·—, koniczyna szwedzka —·— do —·—.

Tarnopol, pszenica 6·50 do 7·—, żyto 5·— do 5·25, jęczmień browarny 5·— do 6·—, owies 0·— do 0·—, groch ·— do —·—, wyka —·— do 0·—, rzepak 9·50 do 10·—, lnianka —·— do —·—, koniczyna czerwona 30·— do 45·—, koniczyna biała —·— do —·—, koniczyna szwedzka —·— do —·—.

Podwołoczyska, pszenica 6·50 do 7·25. żyto 5·— do 5·35, jęczmień 5·— do 6·—. owies ·— do —·—, groch ·— do —·—, wyka 0·— do —·—, rzepak 9·50 do 10·—, lnianka —·— do —·—, koniczyna czerwona 28·— do 40·—, koniczyna biała —·— do —·—, koniczyna szwedzka —·— do —·—.

Jarosław, pszenica 6·50 do 7·35, żyto 5·— do 5·45, jęczmień 5·—, do 6·25, owies —·— do ·—, groch —·— do —·—, wyka —·— do ·—, rzepak 9·80 do 10·35, lnianka —·— do —·—, koniczyna czerwona —·— do —·—, koniczyna biała —·— do —·—, koniczyna szwedzka —·— do —·—, tymotka —·— do —·—.

*) Przedruk wzbroniony

Wszystko za 100 kilo *netto* bez worka.

Chmiel od 65·— do 85·— zł. za 56 kilo, *loco* Lwów, nominalnie.

Okowita gotowa za 10·000 litrów *pro loco* Lwów 11·50 do 12·— zł.

Ceny chwiejne z powodu silnej podaży ze strony producentów. Kupcy trzymają się w rezerwie wyczekując dalszej zniżki. Terminowa sprzedaż znacznie niższa.

⁂ **Wyrób wódki w Galicyi.** W miesiącu czerwcu roku 1890, w 59 gorzelniach wywarzono ogółem 453.235 do wyrobu oznajmionych stopni alkoholu. Największa ilość gorzelni była w ruchu w powiecie przemyskim 10 (47.942), stanisławowskim 10 (84.728), brodzkim 9 (9.600), kołomyjskim 7 (196.550), samborskim 5 (45.171), krakowskim 4 (7.378), tarnopolskim 4 (24.100), tarnowskim 3 (7.140), lwowskim 2 (21.000), nowosądeckim 2 (5.100), sanockim 2 (4.048), rzeszowskim 1 (478).

⁂ **Wyrób piwa w Galicyi.** W miesiącu czerwcu roku 1890 ogółem było w ruchu 151 browarów, w których wywarzono 72.025 hektolitrów piwa. Najwięcej browarów, bo 19, było w ruchu w powiecie rzeszowskim gdzie wywarzono (6.464 hekt)., następnie w powiecie tarnopolskim 18 (4.973 hekt.), brodzkim 17 (5.106 hekt.), w powiecie przemyskim 15 7.106 hekt.), w krakowskim 11 (5.560 hekt.), w stanisławowskim 11 (3.825 hekt.), w nowosądeckim 10 (4.308 hekt.), w sanockim 10 (3.266 hekt.), w lwowskim 9 (3.780 hekt), w samborskim 8 (4 929 hekt.), w tarnowskim 8 (4.929 hekt.), w kołomyjskim 6 (2.193 hekt.), w mieście Lwowie 5 (12.040 hekt.), w mieście Krakowie 4 (4.162 hektolitrów)

⁂ **Produkcya i sprzedaż soli.** W miesiącu czerwcu roku 1890 wynosiła produkcya soli w Galicyi 109.411 centn. metr. sprzedaż zaś z zapasów 95.666 centn. metr. W tym samym miesiącu roku 1889 wynosiła produkcya 101.068 centn. metr, sprzedaż zaś z zapasów 92.569 centn. metr. Z porównania wypływa, iż w miesiącu czerwcu roku 1890 wyprodukowano o 8.343 cent. metr. więcej, sprzedano zaś o 3.097 cent. metr. więcej, niż w tym samym miesiącu roku 1889.

Na wystawie wiedeńskiej najwyższą honorową nagrodą odznaczone woły p. Hulimki z Mycowa, przewyższały wszystkich współzawodników: wzrostem, silną budową ciała i olbrzymią wagą. Wcale nie tuczone, młode te, bo tylko czteroletnie woły, w parze miały żywej wagi przeszło 16 centnarów metrycznych — gdyż jeden z tej pary ważył 817, drugi 795 kilogramów. W konkursie co do posłuszeństwa i szybkości chodu była ta para wołów pierwszą, gdyż pomimo zatrzymania się dla poprawienia jarzma, wytkniętą w ostrych zwrotach i zygzakach drogę odbyła w niespełna 10 minutach, ciągnąc na wozie 70 centnarów metrycznych. Woły te wraz z drugą parą tego samego właściciela kupiła pewna czeska cukrownia, aby wytuczywszy przedstawić tych olbrzymów na przyszłorocznej wystawie praskiej.

Tegoroczne zbiory. Stan urodzajów w niektórych krajach i u konkurentów z za Atlantyku, a oparty na danych poczerpniętych z zeszłego tygodnia tak się przedstawia: W Europie zachodniej w ostatnim czasie ustaliła się pogoda, która ułatwiła wielce sprzęt zboża. We Francyi, gdzie o urodzaje obawiano się najbardziej, deszcze nie zrobiły szkody pod względem ilościowym, co się tyczy jednak jakości, popsuły nieco zboże. Takież same wiadomości nadeszły z Anglii, Holandyi i Belgii. Austro-Węgry z roku bieżącego są bardzo zadowolone. W ogóle sprzęt zboża wszędzie zakończony, a urodzaje cokolwiek wyższe niż średnie. Co się tyczy Niemiec, w ostatnim przeglądzie rolniczym *National Ztg.* pisze: „Długotrwała niepogoda już kazała się obawiać, że obfity urodzaj, do sprzętu którego nie można było przystąpić, może w części zginąć. Nastąpiła jednak zmiana temperatury i ożywiła nadzieje. Co się tyczy podwyższenia cen na zboże, jakie nastąpiło w dniach ostatnich, wpłynęły na nie zarówno niepogoda jak i brak zapasów z roku zeszłego“. W Stanach Zjednoczonych oznaczają cyfrę urodzaju na 435,000.000 buszli, podczas gdy w roku zeszłym było ich 480,000.000. W portach już ukazała się pszenica nowego sprzętu, a eksport w ciągu jednego tygodnia wyniósł prawie 115.000 kwarterów. Eksport z Indyi zaczyna się nieco podnosić. W ciągu zeszłego tygodnia wywieziono z niej 104.000 kwarterów.

Budowa kolei, mającej połączyć Żytomierz z linią kolei południowo-zachodniej pod Berdyczowem, została już przez rząd rossyjski zatwierdzoną i rozpocznie się w bieżącej jesieni.

OSTATNIA POCZTA

Dzień urodzin Najj. Pana, 18 sierpnia, jako Najw. Protektora wiedeńskiej wystawy gospodarczej i leśnej, będzie na tej wystawie uroczyście obchodzony. Komitet generalny rozpoczął już odpowiednie przygotowania.

Oprócz znanego pisma odręcznego do obu Prezydentów Ministrów, hr. Taaffego i hr. Szapary'ego, wystosował Najj Pan także podobne pismo do bana Kroacyi, hr. Khuen-Hedervary, w którem dziękuje ludności Kroacyi i Slawonii za udział jej w manifestacyach z powodu zaślubin Najdost. Arcyksiężniczki Maryi Waleryi w Ischl.

Z Ischl telegrafują, że Najj. Pan przybędzie tam z Gradcu we wtorek, dnia 12-go b. m. i pozostanie aż do 20 b. m. w Ischl.

Najdost. Arcyksiążę Albrecht, który przez parę dni bawił w Gmunden, w odwiedzinach u swej córki, Najdost. Arcyksiężnej Maryi Teresy, księżnej Würtemberskiej, obchodził tamże 73 rocznicę swoich urodzin. Przedwczoraj, dnia 3 b m., powrócił Najd Arcyksiążę Albrecht do Wiednia.

Najdostojniejsza Cesarzewiczowa-Wdowa Stefania przybyła dnia 2 b. m. do Monachium, zkąd zamierza udać się na widowiska pasyjne do Oberammergau.

Ich Ces. i Król. Wysokości, Arcyksiężna Marya Józefa, małżonka Arcyksięcia Ottona, i Arcyksiążę Wilhelm, powrócili dnia 2 b. m. z Gmunden do Wiednia, zkąd Arcyksiężna udała się przedwczoraj na dłuższy pobyt do willi Wartholz.

Odpowiednio do życzenia Najj. Pani, urządzono w ostatnich czasach w zamku cesarskim w Wiedniu cały szereg apartamentów dla Najd. Arcyksięcia Franciszka Salvatora i Jego Małżonki, gdzie Nowożeńcy przez zimę zamieszkają. Są to tak zwane apartamenta Zofii, używane dotąd najczęściej, jako pokoje gościnne. W ogóle jest dwanaście pokoi i salonów, a graniczą z apartamentami Najd. Arcyksięcia Franciszka Karola.

P. Minister spraw zewnętrznych, hr. Kalnoky, powrócił dnia 2 b. m. z Ischl do Wiednia.

P. Minister handlu, margr. Bacquehem, wyjechał dnia 3 b. m. z Wiednia na Pragę do Schlan, w celu zwiedzenia tamtejszych zakładów przemysłowych.

Wspólny minister skarbu Państwa, p. Kallay powrócił wczoraj wieczornym pociągiem z podróży swej inspekcyjnej po krajach okupowanych do Wiednia, i w krótce za dłuższym urlopem wyjedzie z Wiednia.

Pester Lloyd donosi: Koła wojskowe zajęte są ważną zmianą w artyleryi. Zaprowadzone być mają nowe działa 10·5 centymetrowego kalibru; będą one łatwe do ruchu i skuteczne głównie przeciwko silniejszym obwarowaniom polnym. Już robiono próby uwieńczone powodzeniem. Rura ze stali i z bronzu oraz laweta ma odpowiednie rozmiary, ażeby zarówno pociskami wydrążonemi z silnym ekrazytowym nabojem wybuchowym, jak i szrapnelami z żelaza lanego z montowaniem żelaznem, i 398 sztukami 13 milimetrowych kul na odległość do 3000 kroków strzelać mogła.

Jeden z lepiej zazwyczaj poinformowanych dzienników londyńskich dowiaduje się, że cesarz Wilhelm odwiedzi podczas obecnego swego pobytu w Anglii także Londyn.

Wedle madryckiej *Epoca* cesarz uda się w listopadzie b. r. do Hiszpanii i Portugalii.

Zdaniem pism niemieckich wiadomość ta, potrzebuje potwierdzenia.

Rzymska *Fanfulla* zapewnia, iż jeszcze w r. b. odbędzie się zjazd cesarza Wilhelma z królem Humbertem. Ostateczny program zjazdu będzie ustanowiony dopiero po powrocie cesarza Wilhelma z Rossyi.

Brukselska *Indépendance Belge* ogłasza rozmowę swego redaktora z pewną wysoką osobistością z otoczenia cesarza niemieckie-

go, która rzec miała, że podróż cesarza Wilhelma do Rossyi, przysłuży się znakomicie sprawie pokoju. Rozbrojenie ogólne jest obecnie niemożebne. W krótkim czasie przedsięweźmie ces Wilhelm podróż morską do Hiszpanii, Portugalii i w ogóle zwiedzi całe wybrzeże morza Śródziemnego.

Gubernator Helgolandu miał oznajmić mieszkańcom, że oddanie wyspy w posiadanie Niemiec nastąpi w d. 9 b. m. Następnego dnia przybędzie tam cesarz Wilhelm w powrocie z Anglii.

Komitet, zajmujący się urządzeniem festynu na rzecz ofiar w *Fort France*, wniósł popartą przez ambasadora rossyjskiego Mohrenheima prośbę do cara, o wysłanie do Paryża kapeli wojskowej pułku gwardyjskiego. Car odmówił jednak tej prośbie. Paryżanie nie będą zatem mieli sposobności urządzić owacyi rossyjskim mundurom.

Paryski *Figaro* poświęca ks. Bismarckowi artykuł wstępny, w którym gani mięszanie się ex-kanclerza do polityki. Przypomina on przy tej sposobności odpowiedź Mac Mahona, jaką dał na wezwanie do publicznego wystąpienia: Gdy się było pierwszym w państwie, to potem można być tylko prostym żołnierzem.

Köln. Ztg. donosi z Sofii, że rząd rossyjski zażądał był za pośrednictwem konsula niemieckiego, wypuszczenia na wolność poddanego rossyjskiego Kołobkowa, który jak wiadomo został zasądzony w procesie Panicy na długoletnie więzienie, a rząd bułgarski uczynił temu zadość.

Do *Pol. Corr.* piszą z Belgradu:

Liczne zgromadzenie Serbów z Macedonii i Starej Serbii, po wysłuchaniu kilku mów przyjęło przez aklamacyę trzy rezolucye. Pierwsza rezolucya zapewnia sułtana o wierności poddańczej ze strony zgromadzonych; prosi go o użyczenie równouprawnienia wszystkim narodowościom państwa i wskazuje na trudności, na jakie już przed rokiem 1878 natrafiało wysłanie bułgarskich biskupów do Macedonii. Druga rezolucya wzywa opieki cara rossyjskiego nad interesami serbskiemi. Rossya powinna pozostać wierną swoim tradycyom, które jej nakazują otaczać ochroną prawosławie. Trzecia rezolucya wreszcie wyraża ekumenicznemu patryarsze podziękowanie za dotychczasową obronę interesów prawosławia, wzywa go do działania dalej w tym duchu i zaleca mu jako najwłaściwszy ku temu środek, wysłanie serbskich biskupów do Macedonii.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Czerniowce, 6 sierpnia. (*Tel pryw.*) Jako następcę po baronie Pino wymieniają radcę dworu, Pace. Posada pozostanie jednak dłuższy czas nieobsadzoną.

Gradec, 6 sierpnia. Najj. Pan wydał następujące pismo odręczne do namiestnika:

„Kochany baronie Kübeck! Kulturny postęp Styryi, jaki wystawa krajowa na polach waszej działalności krajowej wykazuje, niemniej pomyślny rozwój stolicy kraju, napełniają mię żywem zadowoleniem. Wierny patryotyczny duch Styryi objawił się podczas mego pobytu w Gradcu w niezliczonych dowodach. Polecam Panu przeto podać do powszechnej wiadomości podziękowanie moje najgorętsze za owe objawy, a w szczególności za prawdziwie serdeczne przyjęcie, jakie mi stolica zgotowała."

Wiedeń, 6 sierpnia. (*Tel. pryw.*) Minister polecił burmistrzowi Ischlu, aby wyraził ludności podziękowanie za wzorowy porządek i pełne taktu zachowanie, podczas uroczystości zaślubin Najd. Arcyksiężniczki Maryi Waleryi.

Wiedeń, 6 sierpnia. (*Tel. pr.*) Wedle wykazów Ministerstwa skarbu, wynosił dochód z tytoniu i cygar w pierwszym kwartale b. r. 17,850.736, czyli o 269.749 więcej, niż w takim samym okresie roku zeszłego.

Wiedeń, 6 sierpnia. Rada zawiadowcza Zakładu kredytowego, zamianowała dotychczasowego podsekretarza stanu w egipskiem ministerstwie skarbu, Juliusza Bluma, dyrektorem Zakładu kredytowego. P. Blum przyjął posadę.

Berlin, 6 sierpnia. Międzynarodowy wiec delegatów dla sprawy palenia zwłok uchwalił wysłać telegram do cesarza Wilhelma, wypowiadający nadzieję, iż cesarz da się pozyskać dla tej sprawy.

Hamburg, 6 sierpnia. (*Tel. pryw.*) *Hamburger Nachrichten* ogłaszają znów artykuł, przypisywany ks. Bismarckowi. Artykuł ten wywodzi, że ks. Bismarck dla tego nie przybył ostatniej zimy, podczas rozpraw nad ustawą przeciwko socyalistom do Berlina, albowiem musiałby był wtedy wystąpić publicznie ze swojemi zapatrywaniami na kwestye socyalistyczne; ponieważ zaś te różnią się znacznie od zapatrywań cesarza, przeto mógłby był już wówczas powstać zatarg. Nieprzybycie ks. Bismarcka do Berlina nastąpiło na życzenie cesarza Wilhelma

Petersburg, 6 sierpnia. Ogłoszona świeżo ustawa, przyznaje sumę jednego miliona rubli na urządzenie spichrzów zbożowych wzdłuż linii kolejowej Charkowsko - Nikołajewskiej, względnie zaś na urządzenie elewatora w Nikołajewie.

Petersburg, 6 sierpnia Zbiór ustaw państwowych zawiera rozporządzenie carskie, które subskrybentom listów zastawnych premiowych szlacheckiego banku rolniczego przyznaje tę ulgę, że mogą spłaty reszty należytości dokonać nie w dwóch terminach do 28 lutego 1891, lecz w czterech terminach po 20 rubli do 15 listopada 1891.

Rzym, 6 sierpnia. W Centorbi w Sycylii, w skutek zapadnięcia się cysterny, 7 osób utonęło.

Paryż, 6 sierpnia. Sąd apelacyjny potwierdził orzeczoną w procesie *Société des Métaux* na Secretana karę sześciomiesięcznego więzienia; zniżył jednak grzywnę na 3000 fr., zaś zniósł karę 3 miesięcznego więzienia na Laveyssiera orzeczoną.

Madryt, 6 sierpnia. Potwierdza się wiadomość o pojawieniu się cholery w prowincyi toledańskiej, zarazem jednak skonstatowano zmniejszanie się choroby. Władze zarządzają odpowiednie środki sanitarne. Stan zdrowia w Madrycie jest stale pomyślny. Osoby, przybywające z okolic, cholerą dotkniętych, muszą się poddać oględzinom lekarskim.

Tulon, 6 sierpnia. Na łodzi torpedowej „Courier" nastąpił wybuch, który wysadził kocioł w powietrze; dwóch palaczy odniosło rany.

Niektóre pisma ponownie i bardzo surowo wytykają niedokładne urządzenia maszyn, i mało wyćwiczoną służbę marynarki wojennej.

Cowes, 6 sierpnia. Hr. Hatzfeld i w. mistrz ceremonii, Vedenburg udali się do Londynu, i powrócą tutaj we czwartek.

Podczas wczorajszego obiadu w głównej kwaterze eskadry yachtowej, siedział cesarz między księciem Walii, a księciem Edynburskim.

Londyn, 6 sierpnia. W Izbie gmin oświadczył Fergusson, iż rządowi nic o tem nie wiadomo, jakoby skutkiem rozkazu z Konstantynopola rozdzielono broń między Kurdów, i jakoby wojska tureckie strzelały do Armeńczyków. Gdyby prawdziwe były doniesienia o surowych zarządzeniach rządu rossyjskiego przeciw żydom, mieszkającym w Rossyi, należałoby nad niemi ubolewać. Dotyczą one jednak spraw wewnętrznych Rossyi i nie dopuszczają żadnego mięszania się ze strony obcego rządu.

Londyn, 6 sierpnia. Cesarz niemiecki śniadał z królową Wiktoryą w Osborne; po południu był obecny na wyścigach yachtów, i przyjął wizytę przybyłego księcia Edynburskiego.

Krążą pogłoski, że Salisbury przybędzie tu we czwartek.

Londyn, 6 sierpnia. Eskadra austryacka, po zwiedzeniu niektórych portów niemieckich, w dalszej podróży z Kopenhagi do Kiel, zwiedzi także porty szwedzkie, poczem wyruszy w podróż z powrotem.

Londyn, 6 sierpnia. Eskadra austryacka przybyła wczoraj do Spithead i po zaopatrzeniu się w zapas węgla udała się do Kopenhagi.

Londyn, 6 sierpnia. Ambasadorowie Austro Węgier, Rossyi i Turcyi przybyli do Osborne.

Konstantynopol, 6go sierpnia. Birety miały być wczoraj biskupom bułgarskim wręczone. Zwłoka nastąpiła z powodu, że eparcha podał imiona biskupów oddziałowi wyznań w ministerstwie sprawiedliwości, a nie w. wezyrowi.

Aleksandrya, 6 sierpnia. W Dżeddah zachorowało 45 pielgrzymów na cholerę. We wszystkich portach morza Czerwonego zarządzono ścisłą 15 dniową kwarantanę dla wszystkich przybyszów z Arabii. Pielgrzymi wracający do Egiptu muszą poddawać się szczególnie ściślej obserwacyi. Rada ministrów zamianowała komisyę sanitarną z 12 członków, a mianowanie komisyj lokalnych nastąpi niebawem.

Helgoland, 6 sierpnia. Tutejszy gubernator zawiadomił, iż oddanie Helgolandu Niemcom, nastąpi d. 9 b. m.

Buenos-Ayres, 6 sierpnia. Prezydent Calman podał się do dymisyi; senat jej nie przyjął, poczem Calman cofnął podanie.

W kołach parlamentarnych głoszą, że nowy gabinet składać się będzie z Levalla, Costy, Irajoyna, Lastry, Ligota.

Buenos-Ayres, 6 sierpnia. Minister spraw zewnętrznych i minister skarbu podali się do dymisyi.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 5 sierpnia 1890 r., godzina 1 minut 40. Alp. Towarz. górnicze 96·70, Węgierskie akcye kredytowe 357·50, Akcye anglo-austryackie 159·30, Akcye banku Union 238·75, Akcye kolei Karola Ludwika 204·50, Akcye kolei północnej 277·50, Akcye kolei południowej 141·15, Losy tureckie 35·75, Akcye kolei państwowej 238·75, Akcye kolei Alföld. —·—, Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieckiei 230·25, Akcye kolei węg. północno-wschodniej 196·50, Wiedeńskie losy komunalne 147·50, Akcye tytoniowe 122·25, Galicyjskie obligacye indemnizacyjne 104·50, Losy regulacyi Cisy —.—, Akcye kolei Rudolfa —·—, Akcye kolei Albrechta —·—, Akcye kolei Elbetal 234·—, Akcye banku dla krajów koronnych 229·80, 4-prc. węgierska renta złota 101·85, Akcya banku związkowego 120·50, Akcye banku obrotowego —·—, Rubel papierowy 1·37·25, Węgierskie losy —·—, Marka niemiecka —·—, Kolej Karola Ludwika —·—, węgierska rent. papierowa 99·90. Usposobienie silne.

Wiedeń, 5 sierpnia 1890 r. godzina 6 minut 50. Akcye kredytowe —·—, Anglo-austryackie —·—, Akcye banku dla krajów koronnych —·—, Akcye kolei Karola Ludwika —·—, Południowa —·—, Renta papierowa —·—, Galicyjskie listy zastawne 5-procentowe —·—, Galicyjskie obligacye indemnizacyjne — prc. —·—, Galicyjski bank rustykalny —·—, Losy z roku 1883 —·—, Napoleondor ·—·—, Rubel papierowy —·—. Usposobienie —.

Wiedeń, 6 sierpnia 1890, godzina 10 minut 40. Akcye kredytowe 307·85, Anglo-austryackie 159·80, Unionbank 239·75, Kolej Karola Ludwika —·—, Południowa 140·75, Renta papierowa —·—, 5-prc. galic. hipoteczne obligacye Banku dla krajów koronnych 230·25, listy zastawne —·—, galic. obligacye indemnizacyjne —·—, do —·—, $4^1/_2$ prc. listy zastawne banku krajowego 99·—, $4^1/_2$-prc. pożyczka krajowa z roku 1883 98·30, Napoleondor 9·19·$^1/_2$, Rubel papierowy —·—, 4-prc. węgierska renta złota 101·80. Usposobienie silne.

Telegramy zbożowe z dnia 5 sierpnia 1890 r. Wiedeń: Pszenica za 100 kilogramów —·— do —·— zł., żyto —·— do —·— zł., jęczmień —·— do —·— zł., kukurudza —.— do —·— zł., owies —·— do —·— zł., okowita per 10.000 litr procent 13·50 do 13·75 zł. Szczecin: Pszenica —.— do —·— zł., rzepak —·— do —·— zł., spirytus —.— do —·— zł., kukurudza —·— do —·— zł., Kolonia —·— do —·— zł., rzepak —·— do —·— zł. za 100 kilogramów jesień. Budapeszt: Pszenica na jesień 6·95 do 6·97 zł. Berlin: Pszenica żółta (na październ.) 194·25 do —·— zł., żyto —·— do —·— zł., spirytus 39·40 zł., rzepakowy olej —·— do —— zł. Paryż: mąka na miesiąc bieżący —·— fr. olej rzepakowy —·— do —·— fr., spirytus —·— do —·— fr.

Odpowiedzialny Redaktor **Adam Krechowiecki**

Nadesłane.

PRZYJECHALI DO LWOWA
dnia 6 sierpnia.

Hotel Zorża.

Pp. J. Mięsowicz z Wadowic, W. Ustrzycki z Czelatyc, K. dr. Żywicki z Tarnopola.

Hotel Europejski.

Pp. W. Chrząszcz ze Słowity, O. Heinrich z Czerniowiec, J. Christian z Czerniowiec.

Hotel Stadtmüllera.

Pp. Wł. hr. Kalinowski z Czerszczyża, J. Cwikiewicz z Krakowa, J. Pokutyński z Bukaczowca.

Ces król. generalna Dyrekcya kolei państwowych.
Ważny od 15 lipca.

Do Lwowa przychodzą:

ze STRYJA g. 8 m. 26 z rana pociąg osobowy z Budapesztu, Munkacsa, Ławocznego, Suchy, Orłowa (Szczawnicy, Zegiesstowa i Muszyny Krynicy), Chyrowa i Stryja;

g. 3 m. 36 po południu pociąg osobowy ze Suchy, Chyrowa, Stryja, Husiatyna i Stanisławowa;

g. 12 m. 8 w nocy z Budapesztu, Munkacsa, Ławocznego, Stróż. Chyrowa, Orłowa (Szczawnicy, Zegiestowa i Muszyny-Krynicy), Stryja, Husiatyna i Stanisławowa;

ze STANISŁAWOWA g. 6 m. 53 z rana pociąg osobowy z Suczawy, Czerniowiec i Stanisławowa;

g. 2 po południu pociąg osobowy z Bukaresztu, Jass, Czerniowiec, Husiatyna, i Stanisławowa;

g. 8 wieczorem pociąg pospieszny z Bukaresztu, Jass, Czerniowiec, Husiatyna i Stanisławowa;

z BEŁZCA g. 10 m. 17 rano pociąg mieszany z Bełza, tylko we wtorki i piątki;

g. 5 m. 41 po południu pociąg mieszany ze Sokala i Bełzca;

Odjazd ze Lwowa:

ku STRYJOWI 5 m. 50 z rana pociąg osobowy do Stryja, Chyrowa, Stróżego, Orłowa (Szczawnicy, Zegiestowa i Muszyny Krynicy), Ławocznego, Munkacsa, Budapesztu, Stanisławowa i Husiatyna;

g. 10 m. 20 przed południem do Stryja, Chyrowa i Suchy;

g 8 m 45 wieczorem do Stryja, Chyrowa, Orłowa (Szczawnicy, Zegiestowa i Muszyny-Krynicy), Suchy, Ławocznego, Munkacsa, Budapesztu, Stanisławowa i Husiatyna;

w kierunku do STANISŁAWOWA 9 m. 16 przed południem pociąg pospieszny do Stanisławowa, Czerniowiec, Jass, Bukaresztu i Husiatyna;

g. 4 m. 30 po południu pociąg osobowy do Stanisławowa, Czerniowiec, Jass, i Bukaresztu;

g. 10 m. 16 wieczorem do Stanisławowa, Husiatyna, Czerniowiec i Suczawy;

w kierunku do BEŁZCA 8 m 3 z rana pociąg mieszany do Bełzca i Sokala;

g. 2 m. 29 po południu pociąg mieszany do Bełzca tylko w piątki;

g. 4 m 43 po południu pociąg mieszany do Bełzca tylko we wtorki.

Godziny podane są według zegara lwowskiego.

Ogłoszeń rozkładu jazdy na szlakach kolei państwowych w Galicyi nabyć można w każdej stacyi po cenie 6 centów za sztukę.

Pociągi kolejowe
(podług zegara lwowskiego).

Przychodzą do Lwowa:

Z Krakowa o godz. 8 min. 50 rano pociąg osobowy — o godz. 4 min. 3 po południu pociąg pospieszny — o godz 7 m. 15 wieczór pociąg mięszany — o g. 9 m. 28 wieczór pociąg osobowy.

Z Podwołoczysk na dworzec główny lwowski o godz. 3 m. 15 w nocy pociąg mięszany — o godz. 2 m. 20 po południu pociąg pospieszny — o godz. 7 m. 30 wieczór pociąg osobowy.

Z Podwołoczysk na dworzec Podzamcze o godz. 2 m 38 w nocy pociąg mieszany — o godz. 2 m. 8 po południu pociąg pospieszny — o godz. 7 m. 1 wieczór pociąg osobowy

Odchodzą ze Lwowa:

Do Krakowa o godz. 4 m. 20 rano pociąg osobowy — o godz. 7 m. 20 rano pociąg osobowy — o godz. 2 m 28 po południu pociąg pospieszny — o g. 8 m. 30 wieczór pociąg osobowy.

Do Podwołoczysk z głównego dworca o godz. 9 m. 50 przed południem pociąg osobowy — o godz. 4 m. 11 po południu pociąg pospieszny — o godz. 10 m. 35 w nocy pociąg mieszany.

Do Podwołoczysk z dworca Podzamcze o godz. 10 m. 15 przed południem pociąg osobowy — o godz. 4 m. 22 po południu pociąg pospieszny — o g. 11 m. 5 w nocy pociąg mięszany.

Cennik lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.
Lwów, dnia 5. sierpnia 1890

		płacą walutą austr. zł.	ct.	żądają walutą austr. zł.	ct.
1. Akcye za sztukę.					
Kol. g. Kar. Lud. po 200 zł. m. k.	bez kupona	203	50	205	50
Kol. lwow.-czer.-jas. po 200 zł. wa.		229	50	231	50
Banku hip. galic. po 200 zł. wa.		296	50	298	50
Banku kred. gal. po 200 zł. wa.		—	—	216	—
2. List. zast. za 100 zł.					
Banku hipot. 4½ pr. los. w 50 lat.		98	65	99	35
Banku hipoteczn. 5 pr. wa. w 40 l.	bez kupona bieżącego	101	35	102	05
„ „ 5 pr. w. a. wylosowane z 10 pr. premią		107	30	108	—
Banku kraj. 4½ pr. wa. los. 51 l.		99	—	99	70
Tow. kredyt. galic. 5 pr. w. a.		100	65	101	35
„ „ „ 4 pr. w. a.		98	—	98	70
„ „ „ 5 pr. los. w 37 l.		100	65	101	35
Tow. kred. gal. 4 pr. wa. los. 41½ l.		95	40	96	10
„ „ „ 4½ pr. „ „ 52		100	10	100	80
„ „ „ 4 pr. „ „ 56		95	—	95	70
Listy dłużne g. Z. kr. wł. (dawniej 6 prc.) 3 pr. w. a. w likwidacyi		58	50	61	—
Listy dłużne g. Z. kr. wł. (dawniej 5 pr.) 2½ pr. wa. w likwidacyi		49	50	52	50
3. Listy dłużne za 100 zł.					
Ogół. rol. kred. Zakład dla G. i B.		—	—	—	—
4. Obligi za 100 zł.					
Indemniz. gal. 5 pr. m. k.		104	—	104	70
Galic. funduszu propin. 4 pr. wa.		92	70	93	40
Oblig. komunalne gal. Zakł. kred. i włośc. (daw. 6 pr.) 3 pr. w. a.		100	70	101	40
Oblig. komunalne Banku krajowego 5 pr. w. a I. emisyi					
Pożyczki kr. z r. 1873 po 6 pr. wa.		104	50	—	—
Pożyczki kr. z r. 1883 po 4½ pr. wa.		98	40	99	10
5. Losy miasta Krakowa		22	50	24	—
„ „ Stanisławowa		28	—	30	—
6. Monety.					
Dukat holenderski		5	37	5	45
Dukat cesarski		5	45	5	53
Napoleondor		9	17	9	25
Półimperyał		9	50	—	—
Rubel rossyjski srebrny		1	37	1	47
„ „ papierowy		1	36—	1	38—
100 marek niemieckich		56	40	56	90

Kurs giełdy wiedeńskiej.
Dnia 4 sierpnia 1890.

1. Dług państwa.	płacą	żądają
Jednolity dług państwa w banknot. maj-listopad	88 30	88.50
luty-sierpień	88 40	88 60
Jednolity dług państwa w srebrze styczeń-lipiec	89.60	89.80
kwiecień-październik	89.55	89.75
Losy z roku 1854 po 250 złr. m. k. 4 pr.	132 50	133. —
„ „ 1860 po 500 złr. w. a. 5 pr.	139 75	140.25
„ „ 1860 po 100 złr. 5 pr.	145 75	147.50
„ „ 1864 po 100 złr.	177.—	177 50
„ „ 1864 po 50 złr.	177.—	176.—
Renty Com. po 42 litr. austr.	—.—	—.—
Listy zast. domen. państw. po 120 zł. 5 pr.	147.—	148.—
Renta papierowa 5 pr. z r. 1881	101 20	101.40
Austr. renta zł. wolna od podat. 4 pr.	108 60	108.95
2. Obligacye indem. 5 pr. (za zł. m. k.)		
Bukowiny	104.75	105.50
Galicyi	104.40	105 —
Niższej Austryi	109. —	109 75
Siedmiogrodu	—.—	—.—
Węgier za 100 zł. wa. 4 pr.	89.30	89.90
3. Akcye.		
Bank Anglo-aust. 200 zł. emit. zł.	159.25	159.75
Inst. kred. dla handlu po 160 zł.	306 75	307 25
Niższo-austr. tow. eskomt. po 500 zł.	585.—	595.—
Gal. banku hip. po 200 zł.	.—	—.—
Gal. banku d. han. i prz. a zł. 200 wpl. 40 pr.	—.—	—.—
Gal. zakł. kred. ziem. a 200 zł.	—.—	—.—
Bank dla krajów koronnych a 200 zł.	22 [illegible].20	229.70
Bank austro-węgierski a 600 zł.	9[illegible]2.	984.—
Kol. Albrechta a 200 zł. w srebrze	80 50	81.—
Aust. Tow. żeglugi par. dun. po 500 zł. m.	366.—	370.—
Kol. Cesarz. Elżbiety po 200 zł. mk.	—.—	—.—
Kol. Preszów-Tarn. (w. a.) a 200 zł.	—.—	—.—
Północna kolej po 1000 zł. m. k.	2775.—	2785.—
Kol. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	204.50	205. -
Lwów-Czern. kol. I. po 200 zł. a. w.	230 25	231.25
Tow. kol. żel. państw. po 200 zł. w sr.	239.—	239.50
Połud. kol. panstw. po 200 zł. w. a.	141.—	141.50
I. kol. węg. gal. a 200 zł. w srebrze	196 50	197.50
4. Listy zastawne losewane.		
Ogólny-rolniczo kredytowy Zakład dla Galicyi i Bukowiny w 15 l. 6 pr.	—.—	—.—
Powsz. austr. zak. kr. ziem 4½ pr. w złocie w 50 l.	101.50	101.75
„ „ „ premiowe po 3 pr.	108.75	109.25
Gal. zak. kr. ziem. Krak. los. w 18 l. 6 pr.	—.—	—.—
„ „ „ „ „ w 20 l. 7 pr.	—.—	—.—
„ „ „ „ „ w 36 l. 6 pr.	—.—	—.—
Gal. Tow. kred. w. a. po 4 pr.	97.25	—.—
„ „ „ „ po 5 pr.	100.80	101.—
„ „ „ „ po 5 pr. w 37 latach zwrotne	100.80	101. —
Banku kraj. 4½ pr. wa. los. w 51½ l.	99.—	99.50
Obligi komunalne Banku krajowego 5 pr. w. a. I. emisyi	100 50	—.—
Gal. banku hip. 5 pr. w 40 l. wyl.	107.50	107.75
Banku aust. węg. 4½ pr.	100.75	101.25
Węg. Tow. ziem. akc. po 5 pr.	102.—	104.—
„ Zakł. kr. ziem. po 5½ pr.	102.25	103.25
5. Obligacye z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)		
Kolej Albrechta a 300 zł. 5 pr. aw.	102 70	103 30
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (w. ex.) a 300 zł. 5 pr. w srebrze	—.—	—.—
Kolej północna po 100 zł. m. k.	100.75	101.75
„ „ po 100 zł. w. a.	100.20	100.80
Kolej gal. Kar. Lud. emisya z r. 1881 po 300 zł. 4½ pr.	99.50	100. —
dtto (Jarosław-Sokal)	96.—	96.50
Kol. gal. Lwów-Czern.-Jass. emisya a 300 zł. 4 pr. w srebrze z r. 1884	82.50	83.50
z r. 1884	90.25	91.25
z r. 1866	—.—	—.—
z r. 1872	—.—	—.—
Węg. gal. kol. a 200 zł. 5 pr. w sr.	100 50	101 50
6. Losy.		
Instr. kr. dla han. i pr. po 100 zł. wa.	186.50	—.—
Clarego po 40 zł. m. k.	—.—	—.—
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. m. k.	125.—	126. —
Keglevicha po 10 zł. m. k.	29 —	33. —
Losy miasta Krakowa po 20 zł. w. a.	23.—	23.50
Pożyczka miasta Lublany po 20 zł.	21.80	22.30
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. w. a.	—.—	—.—
Palfiego po 40 zł. m. k.	58.25	59.—
Czerwon. krzyża aust. Tow. po 10 zł.	19.40	19 80
„ „ węg. „ po 5 zł.	12.60	12.90
Fundacya szpitala Arcyks. Rudolfa po 10 zł. w. a.	19.75	20.75
Salma po 40 zł. m. k.	59.50	60.50
St. Genois po 40 zł. m. k.	62.—	62.50
Pożycz. m. Stanisławowa (po 20 zł. wa.)	28. —	29. —
Pożycz. Tryestu po 100 zł. m. k.	—.—	149.—
„ po 50 zł. w. a.	—.—	68.50
Waldsteina po 20 zł. m. k.	38.50	39.50
Windischgrätza po 20 zł. m. k.	—.—	52.—
7. Weksle (za 3 miesiące).		
Augsburg na 100 zł. w. p. n.	—.—	—.—
Berlin za 100 mark. w. p. n.	—.—	—.—
Frankfurt za 100 mark. w. p. n.	—.—	—.—
Hamburg za 100 mark. w. p. n.	—.—	—.—
Londyn za 10 ft. szt.	115 95	116 35
Paryż za 100 fr.	45.85 —	45.92 50
Kurs złota.		
Dukat cesarski men.	5.50.—	5.52.—
„ pełnej wagi	5.45.—	5.47.—
Korona	—.—.—	—.—.—
20- frankówka	9.20 50	9.21.50
Rossyjski półimperyał	—.—.—	—.—.—
Talar związkowy	—.—.—	—.—.—
Srebro	—.—.—	—.—.—

Z lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.
Telegrafowany kurs wiedeński.

dnia 5 sierpnia 1890.	zł.	ct.
Jednolity dług państwa w banknotach	88	35
„ „ „ w srebrze	89	60
Renta w złocie	188	70
5 pr. austr. renta marcowa	101	20
Akcye banku austro-węgier.	981	—
„ „ kredytowego wiedeńskiego	307	
Londyn	115	95
Napoleondor	9	19½
Dukat cesarski men.	5	50
100 marek niemieckich	56	62½

DZIENNIK URZĘDOWY.

Licytacye.

L. 6663 (4942 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Kozowie podaje do wiadomości, że na zaspokojenie pretensyi Ogólnego rolniczo kredytowego Zakładu we Lwowie w kwocie 15 rat po 11 zł. 36 ct. i 3 zł. 1 ct. w. a. z pn., dozwolił przymusową sprzedaż realności wykazem hipotecznym l. 372 i połowy wyk. hip. l. 371 gminy Wybudów objętej Jaśka Płasznik własnej.

Sprzedaż ta odbędzie się 4 sierpnia i 4 września 1890 każdym razem o godzidzinie 10 przed południem w Sądzie, a to: na pierwszym terminie tylko wyżej lub za, na drugim terminie i niżej ceny wywołania.

Cena wywołania 300 zł.

Wadyum 30 zł.

Kuratorem wierzycieli jest p. Franciszek Sobol z Kozowy.

Resztę warunków i ekstrakt tabularny wolno przejrzeć w tus. registraturze.

Kozowa, dnia 20 marca 1890.

L. 2070 (4912 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Mikulińcach ogłasza, że celem zaspokojenia sumy 5 zł. aw. na rzecz Brejny Kamelhaar odbędzie się w tym Sądzie dnia 1 września 1890 i dnia 13 października o godzinie 10 przed południem przymusowa publiczna licytacya ¾ części realności nr. 105 w Teofilówce wyk. hip. l 78 ks gr. gm. katastralnej Ostalce objętej Sobka Komandzierskiego własnej, na pierwszym terminie tylko wyżej ceny wywołania lub za takową na drugim terminie zaś i niżej ceny wywołania.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa 225 złr. aw.

Wadyum 10 prc. tej ceny.

Bliższe warunki licytacyi i wyciąg hipoteczny wglądnąć można w registraturze Sądu.

Dla wierzycieli niewiadomych i tych którzyby po dniu wydania wyciągu tabularnego prawo zastawu nabyli niemniej tych którymby uchwała licytacyjna doręczona być nie mogła ustanawia się kuratora Stefana Bezkorowajnego w Ostalcach.

C. Sąd powiatowy.

Mikulińce, 8 czerwca 1890.

L. 5032 (4913 3—3)

C. k Sąd powiatowy w Rawie ruskiej ogłasza że celem ściągnięcia należytości c. k. uprz. Zakładu kredyt. włość. w likwidacyi w kwocie 28 złr. 29 ct. aw. przeprowadzoną zostanie w dniach 1 września 1890 i 13 października 1890, każdokrotnie o godzinie 3 po po połud w sądowej kancelaryi egzekucyjna licytacyjna sprzedaż realności dłużnika Jankla Rubina własnej pod lk. 61 w Kamionce Lipnik powiecie rawskim położonej wyk. hip. 1407 ks. gr. Kamionka wołoska objętej.

Cena wywołania 188 złr.

Wadyum 18 złr. 80 ct.

Na pierwszym terminie sprzedaż nastąpi tylko za, lub wyżej ceny szacunkowej na drugim zaś, także niżej tejże.

Dla wierzycieli którymby uchwała licytacyjna z jakiejbądz przyczyny doręczoną być nie mogła, lub którzy hipotekę na tej realności po dniu 27 maja 1890 uzyskali ustanawia się p. Dr. Bernfelda jako kuratora.

Resztę warunków i wyciąg tabularny przejrzeć można w tus. registraturze.

Rawa, dnia 10 czerwca 1890.

L 1212 (4943 2—3)

C. k. Sąd powiat. w Łańcucie ogłasza że w dniach 28 sierpnia i 25 września 1890 o godz. 10 rano sprzedaną będzie realność lwh. 396 objęta w Rakszawie położona Jana i Maryanny Babiarzów własna i połowa realności tamże lwh. 274 objętej Walentego Dudka własna na zaspokojenie pretensyi Towarzystwa zaliczkowego w Łańcucie w kwocie 135 złr. zpn.

Cena szacunkowa wynosi dla realności lwh. 396 objętej 80 złr. dla realności lwh. 398 objętej 45 złr. dla połowy realności lwh. 274 objętej 180 złr. wa., zaś wadyum wynosi 10 prc. cen szacunkowych.

Akt oszacowania wyciąg hipot i warunki licytacyjne można przeglądnąć w registraturze.

C. k. Sąd powiatowy.

Łańcut, dnia 26 kwietnia 1890.

L. 5465 (4911 2—3)

Mościski c. k. Sąd powiatowy ogłasza, że w sprawie masy konkursowej Władysława Illukiewicza odbędzie się tamże w dniach 26 sierpnia 1890 i 25 września 1890, każdym razem o godzinie 10 przed południem sprzedaż w drodze publicznej licytacyi realności pod l. kons. 68 i 69 w Mościskach ut Dom II. pag. 273 nr. 10 haer i Tom IV pag 167 nr. 13 haer. Władysława Illukiewicza własnej.

Na pierwszym terminie ta realność sprzedaną tylko za cenę wywołania lub wyżej, a na drugim i niżej tejże.

Wadyum wynosi 314 zł. 28 ct aw.

Resztę warunków i akta dotyczące w tusądowej registraturze przejrzeć można.

Mościska dnia 21 czerwca 1890.

L. 650 (4705 2—2)

Aviso.

Am 19 August d. J. um 11 Uhr Vormittags wird beim k. und k. Militär-Verpflegs-Magazine in Tarnopol eine öffentliche Verhandlung wegen Sicherstellung des arrendirungsweise Abgabe des Heues une Strohes in der Station Trembowla an dir dort dislozirten Truppen auf die Zeit vom 1 Oktober 1890 bis Ende September 1891 abgehalten werden.

Die Anbote sind mittelst schriftlicher, mit 50 kr. Stempel und dem erforderlichen Vadium versehene Offerte am Verhandlungstage bis 11 Uhr Vormittags dem k. und k. Militär-Verpflegsmagazine in Tarnopol zu überreichen.

Alle nähere Bedingungen können täglich in den gewöhnlichen Amtsstunden sowohl beim k. und k. Militär-Verpflegs-Magazine in Tarnopol, als auch bei den Bezirksbehörden in Tarnopol, Trembowla, Skałat und Zbaraż, dann bei den Gemeindeämtern in Trembowla und Strussow aus den daselbst erliegenden Kundmachungen entnommen werden, und ist eine derartige vollständige Kundmachung in der „Gazeta Lwowska" vom 26 Juli 1890 abgedruckt.

K. und k. Militär-Verpflegs-Magazin.

Tarnopol, am 20 Juli 1890.

Z. 1242 (4733 2—3)

Aviso.

Auf die in unserer Ztg. Nr. 172 vom 29 Juli 1890 enthaltene Heu- und Stroh-Arendirungs-Kundmachung des k. und k. Militär-Verpflegs - Magazins in Jaroslau pro 1890/91 wird mit dem Beifügen aufmerksam gemacht, dass diese Kundmachung durch die politischen Behörden und Gemeindeämter des Jaroslauer Verpflegs-Bezirkes verlautbart wurde und die weiteren Bedingnisse beim genannten Verpflegs-Magazine eingesehen werden können.

Z. 4832 (4732 2—3)

AVISO.

Auf das iu der Zeitung Nr. 171 vom 27 Juli 1890 verlautbarte Aviso wegen Lieferung des Regie-Bedarfes an Heu und Stroh für die Stationen Przemyśl, Jaroslau und Rzeszów, wird aufmerksam gemacht.

Die näheren Bedingnisse können bei der k. und k. Intendanz des 10 Corps zu Przemyśl vom 20 Juli bis 19 August 1890 zwischen 10 und 12 Uhr Vormittag eingesehen werden.

L. 2662 (4827 3—3)

W dniach 2 września i 3 października 1890 o godz. 10 rano przymusowo sprzedane będą w tut. Sądzie $^{2}/_{4}$ części posiadłości whl. 258 i 4/16 części posiadłości whl. 264 gminy Lubomierz objętych dłużnika Antoniego Dawczakauwłasne na zaspokojenie pretensyi Abrahama Freya 9 złr. 40 ct.

Cena oszacowania wynosi 472 złr. 73$^{1}/_{2}$ ct.

Wadyum 48 złr.

Akt oszacowania, wyciąg hipot. i warunki licytacyjne można przeglądnąć w registraturze.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli ustanowiono ck. notaryusza Jana Wysockiego.

C. k. Sąd powiatowy.

Mszana dolna, 25 czerwca 1890.

L. 3352 (4939 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Husiatynie ogłasza, że celem zaspokojenia wierzytelności Matesa Mandla cessyonaryusza Mendla Neumana w kwocie 47 złr. 62 ct. zpn. odbędzie się w tut. Sądzie przymusowa sprzedaż realności pod lk. 461 w Husiatynie położonej a to: 1/6 części ciała wyk. hip. l. 566, a 1/3 części ciała hip. l. 569 ks. gr. gm. kat. Husiatyn objętej dłużnika Franka Szewczuka własnych, na rzecz egzekucyę prowadzącego cessyonaryusza Matesa Mandla dnia 25 sierpnia 1890 i dnia 22 września 1890 każdym rezem o godz. 10 przed południem w tut. Sądzie, która przy drugim terminie i niżej ceny szacunkowej sprzedaną.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa w kwocie 251 złr. 90 ct.

Wadyum 25 złr. wa.

Resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w tus. registraturze.

Husiatyn, 20 maja 1890.

L. 10769 (4899 2—3)

C. k. Sąd obwodowy tarnowski podaje do wiadomości, że na zaspokojenie wierzytelności galic. Banku krajowego w sumie 529 zł. 84 ct. w. a. i t. d. z należytościami dodatkowemi, dozwoloną została sprzedaż egzekucyjna realności pod nk. 15 a. na Zawalu w Tarnowie położonej do masy konkursowej H. B. Kohanego i do Racheli Kohanowej należącej.

Sprzedaż odbędzie się przez licytacyę publiczną w sądzie tutejszym w dwóch terminach, a mianowicie: w dniu 10 września 1890 i w dniu 10 października 1890, każdym razem o godzinie 10 przed południem.

Cenę wywołania stanowić będzie kwota 34.000 zł. poniżej której w terminie pierwszym realność sprzedaną nie będzie. W drugim terminie nastąpi sprzedaż za jakąkolwiek najwyższą ofiarowaną cenę.

Wadyum przy licytacyi złożyć się mające wynosi 3400 zł.

Resztę warunków, wyciąg hipoteczny i akt szacunkowy przejrzeć można w registraturze c. k. sądu obwodowego.

Tarnów dnia 10 lipca 1890.

L. 4310 (4940 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Husiatynie podaje do publicznej wiadomości, że w tymże Sądzie odbędzie się publiczna przymusowa sprzedaż realności pod lk. 7 w Husiatynie położonej wedle wyk. hip. 673, 674 ks. gr. dla tejże gminy dłużnika Arona Wachsa własnej na zaspokojenie pretensyi ks. Jana Bojarskiego w kwocie 100 wa. z., pn. dnia 1 września 1890 i dnia 1 października 1890, każdym razem o godz. 10 rano, a to na pierwszym terminie li tylko za cenę szacunkową 1350 lub wyżej ceny szacunkowej jednak zawsze najmniej za cenę pokrywającą długi hipot. na powyższej realności ubezpieczone.

Wadyum wynosi 135 złr.

Reszta warunków licytacyjnych wyciąg hipot. i akt oszacowania można w tut. registraturze przejrzeć.

Wreszcie ustanawia się dla wierzycieli którymby uchwała licytacyjna i następne wydać się mające z jakiegokolwiek bądź powodu doręczone być nie mogły lub którzyby po wydaniu wyciągu hipot. tj. po dniu 23 maja 1890 do tabuli weszli, kuratorem Leonā Adlersteina z Husiatyna i tychże wierzycieli o rozpisaniu niniejszej licytacyi i ustanowieniu dla nich kuratora niniejszem się zawiadamia.

Husiatyn, 4 lipca 1890.

L. 2219 (4928 3—3)

W dniu 1 sierpnia i 1 września 1890 każdym razem o 10 rano, odbędzie się w Sądzie tut. licytacya realności lwh. 48 ks. gr. gm. Grodkowice objętej, Wojciecha Kucharskiego własność stanowiącej.

Cena szacunkowa 1020 złr.

Wadyum 102 złr.

Resztę warunków licytacyjnych, protokół oszacowania i wyciąg hipot. przejrzeć można w registraturze sądowej.

Niepołomice, 5 maja 1890.

L. [illegible] (4921 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Niepołomicach przeprowadzi celem zaspokojenia sumy dłużnej 50 złr. zpn. na rzecz Towarzystwa zaliczkowego w Bochni przymusową sprzedaż realności Katarzyny Ptakowej lwh. 691 gm. kat. Wola Batowska objętej w dwóch terminach licytacyjnych a to: na dniu 4 sierpnia i na dniu 5 września 1890, każdym razem o godz. 10 rano w biurze sądowym.

Cena wywołania tej realnoście wynosi 500 złr.

Wadyum zaś 50 złr.

Resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w registraturze sądowej.

Niepołomice, d. 28 kwietnia 1890.

L. 3700 (4957 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Glinianach ogłasza, że przeprowadzi o godzinie 10 rano dnia 11 sierpnia 1890 powyżej ceny szacunkowej, zaś dnia 12 września 1890 nawet poniżej takowej licytacyę realności wyk. hip. l 303 gminy kat. Przegnojów Mikołaja Semków Iwanów własnej na rzecz Towarzystwa zaliczkowego gliniańskiego pto. 80 zł. zpn.

Cena wywowałania 146 zł.

Wadyum 14 zł. 60 ct.

Resztę warunków, akt oszacowania i wyciąg tabularny wolno przejrzeć w tutejszo sądowej registraturze.

Dla wierzycieli hipotecznych, ustanowiono kuratorem pana Szymona Czestyńskiego.

Gliniany 25 czerwca 1890.

L. 6042 (4963 1—3)

C. k. Sąd powiatowy miej. deleg. S. II. we Lwowie rozpisuje celem ściągnięcia na rzecz masy konkursowej Towarzystwa kasy Zaliczkowej sumy 102 zł. 50 ct. wa. z pn. licytacyę realności własnej. wyk. hip. l. 177 gminy Kleparów objętej na dzień 21 sierpnia 1890 i na dzień 25 września 1890 zawsze o godz. 10 rano w biorze III.

Cena wywołania 625 zł.

Wadyum 62 zł. 50 ct.

Na pierwszym terminie realność tę nabyć można za, lub wyżej ceny wywołania na drugim i poniżej.

Resztę warunków, protokół opisania przynależności ocenienia, tudzież wyciąg hip. przejrzeć można w tus, registraturze.

Kurator niewiadomych wierzycieli adw. dr. Dziędzielewicz.

Lwów, dnia 6 czerwca 1890.

Upadłości.

L. 14334 (4900 2—3)

C. k. Sąd obwodowy w Tarnowie podaje do wiadomości, iż wdrożonem zostało postępowanie konkursowe do majątku Gersona Mechlowicza w Tarnowie zamieszkałego a to do całego, tak ruchomego, gdziekolwiek znajdującego się, jakoteż do nie ruchomego majątku położonego w tych krajach, w których ustawa konkursowa z dnia 25 grudnia 1868 r. Dz. p. p. z r. 1869 nr. 1 obowiązuje.

Komisarzem konkursowym zamianowanym został p. Edmund Wachholz, radca sądu krajowego w Tarnowie, tymczasowym zaś zawiadowcą masy p. adw. dr. Wiktor Szancer.

Celem potwierdzenia ustanowionego przez Sąd lub przedstawienia innego zawiadowcy masy konkursowej i jego zastępcy, tudzież obrania delegacyi wierzycieli, wyznacza się posłuchanie na d. 11 sierpnia 1890 o godzinie 9-ej przed południem w biurze komisarza konkursowego, na którym stawić się mają wierzyciele z dokumentami, roszczenia ich wykazującemi.

Wszyscy do tej masy konkursowej jako wierzyciele jej roszczenia mający, chociażby nawet o takowe i spory wytoczone mi były, powinni takowe do dnia 30 września 1890, stosownie do przepisów ustawy konkursowej unikając szkodliwych następstw tamże zagrożonych, w Sądzie zgłosić i na posłuchaniu w dniu 31 października 1890 o godzinie 10tej przed południem odbyć się mającem do likwidacyi i do uporządkowania podać. Termin ostatni służyć ma zarazem jako termin do zawarcia ugody w §. 68 u. k. przewidzianej, na który w tym celu wszyscy wierzyciele niniejszem zawezwanie otrzymują.

Zgłoszonym i na ogólnem posłuchaniu stawającym wierzycielom służy prawo przez wolny obiór w miejsce zawiadowcy masy, jego zastępcy i członków delegacyi wierzycieli dotychczas urzędujących, powołać stanowczo inne osoby, w których pokładają zaufanie.

Dalsze ogłoszenia w toku tego postępowania konkursowego, zamieszczane będą w dzienniku urzędowym Gazety Lwowskiej.

Tarnów, dnia 31 lipca 1890.

Kuratele.

L. [illegible] (4920 2—3)

Dla umysłowo chorej Julii Dworzanin ustanowiono kuratorem ks. Justyna Dworzanina z Dubowca w miejsce zmarłego kuratora ks. Mikołaja Latorowskiego.

C. k. Sąd powiatowy.

Trembowla, 20 listopada 1889

L. 4611 (4941 2—3)

Tymońko Stasyszyn z Budyłowa uznany marnotrawnym, kurator Antoni Golinowski z Budyłowa.

C. k. Sąd powiatowy.

Kozowa, 30 czerwca 1890.

Konkursa.

L. 27006 (4945 2—3)

Konkurs na posadę expedyenta przy c. k. urzędzie pocztowym w Ławrowie w powiecie Staro miejskim za kontraktem służbowym i kaucyą w kwocie 200 zł. z płacą rocznych 150 zł. ryczałtu kancelaryjnego 40 zł. i wynagrodzenia 180 zł. na pieszego posłańca codziennie do Spasa i napowrót.

Podania należy wnieść najpóźniej do 20 bm. w c. k. Dyrekcyi poczt i telegrafów we Lwowie.

Lwów, dnia 1 sierpnia 1890.

L. 1945 (4932 2—3)

Niniejszem ogłasza się konkurs celem stałego obsadzenia posad nauczycielskich w powiecie myślenickim:

I. Na posadę nauczyciela w 4 klasowej szkole ludowej męskiej w Myślenicach z płacą 450 zł. i dodatkiem na pomieszkanie 45 zł. ewentualnie z dodatkiem za kierownictwo 50 zł. i wolnem pomieszkaniem względnie 120 zł. na pomieszkanie.

II. Na posady nauczycieli w jednoklasowych szkołach ludowych z płacą 300 zł. i wolnem pomieszkaniem: 1) w Dolnej wsi, 2) Głogoczowie, 3) Grzechyni, 4) Jachówce, 5) Jaworniku.

III. Na posady nauczycieli w szkołach filialnych z płacą 250 zł. i wolnem pomieszkaniem: 1) w Biertowicach, 2) Bystrej, 3) Górnej wsi, 4) Krzczonowie, 5) Tenczynie, i 6) Wysokiej.

IV. Na posady nauczycieli młodszych przy 2 klasowej szkole ludowej: 1) w Skawicy (200 zł.), 2) Sułkowicach (240 zł.), i 3) Zawoi (240 zł.)

Ubiegający się o jednę z powyżej wymienionych posad nauczyciele (nauczycielki) mają wnieść należycie udokumentowane i wykazem poprzedniej służby, tudzież przebiegiem życia (curriculum vitae) niemniej patentem nauczycielskim do szkół ludowych pospolitych, zaopatrzone prośby za pośrednictwem swych przełożonych Władz szkolnych najdalej w terminie 6 tygodniowym, licząc od dnia pierwszego ogłoszenia konkursu w urzędowej „Gazecie Lwowskiej".

Pierwszeństwo w uzyskaniu posady w Myślenicach będą mieli kompetenci, posiadający uzdolnienie do: „uczenia spiewu z nut".

Podania po upływie terminu wniesione, lub też należycie nieudokumentowane zwróci się bez skutku.

Stale zamianowani nauczyciele (nauczycielki) winni dołączyć dekret, którym obliczono im wkładkę do funduszu emerytalnego za czas służby przedetatowej względnie prowizorycznej.

Z c. k. okręgowej Rady szkolnej w Myślenicach, dnia 30 lipca 1890.

L. 2637 (4948)

Celem obsadzenia posady zastępcy prokuratora Państwa w Czerniowcach z poborami VIII. klasy rangi, rozpisuje się konkurs. Ubiegający się o tę posadę mają wnieść swoje udokumentowane do c. k. Ministerstwa sprawiedliwości wystosowane podania w przepisanej drodze najdalej do 26 sierpnia 1890.

Z c. k. Nadprokuratoryi Państwa.

Lwów, dnia 3 sierpnia 1890.

Rozmaite obwieszczenia.

L. 5386 (4909 3—3)

C. k. Sąd powiatowy miejsk. del. zawiadamia Wojciecha Bachtę z życia i miejsca pobytu niewiadomego, że kasa przyborowa w Chrząstówce zaskarżyła go o 118 zł. w. a. zpn. Do rozprawy sumarycznej wyznaczono termin na dzień 26 sierpnia 1890 o godzinie 9 rano.

Wzywa się go, by ustanowionemu dlań kuratorowi adw. Chwalibogowi udzielił informacyi lub na terminie sam stanął; inaczej bowiem z zaniedbania tego wynikłe skutki sam sobie przypisze.

Jasło, 26 czerwca 1890.

L. 5385 (4908 3—3)

C. k. Sąd powiatowy miejsk. del. zawiadamia Arona Trona, Wojciecha Bachtę i Leibę Frischa z życia i miejsca pobytu niewiadomych, że kasa przyborowa w Chrząstówce zaskarżyła ich o 160 zł. aw. Do rozprawy sumarycznej wyznaczono termin na dzień 26 sierpnia 1890 o g. 9 rano. Wzywa się ich, by ustanowionemu dla nich kuratorowi adw. Chwalibogowi udzielili informacyj lub do rozprawy sami stanęli, inaczej bowiem z zaniedbania tego wynikłe skutki sami sobie przypiszą.

Jasło, 26 czerwca 1890.

L. 5387 (4937 2—3)

C. k. Sąd powiatowy miejsko-delegow. zawiadamia Arona Trana, Wojciecha Bachte i Leibę Frischa z życia i miejsca pobytu niewiadomych, że kasa przyborowa w Chrząstówce zaskarżyła ich o 108 zł. zpn.

Co rozprawy sumarycznej wyznaczono termin na dzień 26 sierpnia 1890 o godzinie 9 rano, zaleca się im z tem, ażeby albo ustanowionemu dla nich kuratorowi adw. dr. Chwalibogowi udzielił informacyi lub na powyższym terminie stanęli, inaczej bowiem z zaniedbania tego wynikłe skutki sami sobie przypiszą.

Jasło, 26 czerwca 1890.

L. 4177 (4949 1—3)

C. k. Sąd obwodowy zawiadamia niniejszem Bernarda Pollaka, Maryannę Pollakową i Leopoldynę Pollakową z życia i miejsca pobytu niewiadomych, że Emilia z Uningów Berkowa wniosła przeciw nim pozew o uznanie własności i intabulacyę realności pod Nk. 368 w Nowym Sączu lwh. 679 objętej, których pozew doręczoną ustanowionemu dla nich kuratorowi p, adw. dr. Wąsikiewiczowi w Nowym Sączu, celem wniesienia obrony w dniach 90.

Wzywa się zatem pozwanych, aby ustanowionemu kuratorowi potrzebnych informacyj udzielili, lub innego zastępcę ustanowili i o tem Sądowi donieśli, inaczej szkodliwe następstwa sobie samym przypiją pisaćby musieli.

Nowy Sącz, 19 lipca 1890.

L. 4010 (4838)

C. k. Sąd obwodowy, jako handlowy w Jaśle poleca wpisanie do rejestru dla firm pojedyńczych firmy „Chaskla Weinbergera" której używa tenże jako posiadacz handlu hurtownego i detalicznego sprzedaży towarów żelaznych w Dukli, podpisując takową Chasckel Weinberger.

Jasło, 19 lipca 1890.

L. 12791 (4877 2—3)

C. k. Sąd obwodowy w Tarnowie ustanawia w sprawie egzekucyjnej Markusa Singera przeciw Wojciechowi Wilkowi względnie przeciw tegoż spadkobiercom o 200 zł. aw. zpn. adw. dr. Jana Steca z substytucyą adw. dr. Holcera kuratorem dla niewiadomej z miejsca pobytu Ewy z Wilków Nowakowej i o tem ją zawiadamia.

Tarnów, dnia 24 lipca 1890.

L. 32197 (4944 2—3)

Sprostowanie.

C. k. Sąd krajowy dla spraw cywilnych we Lwowie prostuje niniejszem pomyłkę drukarską zawartą w tut. obwieszczeniu z 28 czerwca 1890 l. 25516 umieszonem w numerach 164, 165 i 166 „Gazety Lwowskiej“ w ten sposób ze zaginiony rzekomo kwit kasowy gal. Wydziału krajowego z daty Lwów, 17 września 1883 l. wydział. 36717/83 opiewał na list zastawny gal. Towarzystwa kredytowego ziemskiego nieokres. Ser. V. nr. 4458 na 100 zł. a nie jak mylnie wydrukowano nr. 4485.

Lwów, dnia 29 lipca 1890.

L. 3969 (4936 2—3)

C. k. Sąd obwodowy w Samborze oznajmia wierzycielom hipotecznym majętności Sprynka w tutejszych księgach gruntowych we wyk. hip. l. 311 na Iwana i Katarzynę Jakimów zapisanej, że wynagrodzenie za prawo wyszynku i sprzedaży napojów propinacyjnych w tej majętności w ilości 529 zł. 95 ct. aw. wymierzonem zostało i że w celu przyznania tego wynagrodzenia wzywa się wszystkich wierzycieli hipotecznych, aby w terminie trzech miesięcy a mianowicie do dnia 15 października 1890 wierzytelności swoje tutaj zgłosili przyczem się im oznajmia, iż nie zgłaszający się przy rozprawie przekazawczej słuchani nie będą i będą tak uważani, jak gdyby na przekazanie swych wierzytelności do powyższego wynagrodzenia wedle pierwszeństwa hipotecznego zezwolili i że utracają prawo czynienia zarzutów przeciw ugodzie którąby stawający interesanci zawarli, jeżeli wierzytelność ich według porządku hipotecznego została do wynagrodzenia przekazaną albo na gruncie zabezpieczoną.

Wymogi zgłoszenia są następujące:

1. dokładne wymienienie imienia i nazwiska tudzież zamieszkania zgłaszającego się lub jego pełnomocnika zaopatrzonego w legalizowane pełnomocnictwo;

2. oznajmienie wierzytelności wymaganej tak [illegible] procentach,

3. oznajmienie pozycyi tabularnej zgłoszonej wierzytelności,

4. wymienić zamieszkałego w tutejszym okręgu pełnomocnika do odbierania uchwał jeżeli zgłaszający poza tutejszym okręgiem mieszka, inaczej bowiem uchwały przesłanemi będą pocztą ze skutkiem doręczenia do własnych rąk.

Sambor, 6 maja 1890.

L. 2758 (4887 2—3)

C. k. Sąd powiatowy miejsko del. w Przemyślu wzywa posiadacza utraconego przekazu do wypłaty (Bezugsschein) na los włoski czerwonego krzyża Serya 1115 nr. 20 opiewającego a przez firmę „L. Herber Bank u. Grosshandlungshaus„ w Bernie na imię Berla Sacka w Przemyślu wystawionego, by w ciągu jednego roku od dnia 3 ogłoszenia tego edyktu licząc, zgłosił się przed sąd tutejszy i objawił swe posiadanie, gdyż w przeciwnym razie takowy będzie uznany za nieważny, a skutki prawne z tegoż wypływające za wygasłe.

Przemyśl, 28 czerwca 1890.

L. 13509 (4919 2—3)

C. k. Sąd obwodowy w Tarnowie ustanawia w sprawie egzekucyjnej Ignacego Wiedera przeciw Józefowi Mickowi pto. 16 zł. kuratorem ad actum dla niewiadomego z miejsca pobytu Józefa Micka adw. dr. Jana Steca z doręczając mu ts. uchwałę z dnia 8 maja 1890 r. l. 7952, o tem Józefa Micka zawiadamia.

Tarnów, dnia 24 lipca 1890.

L. 9887 (4822 2—3)

C. k. Sąd obwodowy w Tarnopolu zawiadamia niewiadomego z życia i miejsca pobytu Wincentego Skokowskiego, że z powodu wniesionego przeciw niemu przez Jakoba Wolfa Sterna i Korneja Mikołajewicza pozwu o wykreślenie wpisanych jak wyk. hip. l. 86 karta C. poz. 6 w stanie licznym dóbr Filipkowce II. i III. prawa 3 letniej dzierżawy i prawa zastawu dla czynszu 6100 zł. pol. zpn. zamianowano mu kuratorem adw. dr. Horowitza z substytucyą adw. dr. Blausteina oraz wzywa go, by zawiadomił powyższych zastępców o przysługujących mu dowodach, lub też zamianował innego pełnomocnika i doniósł o tem sądowi.

Tarnopol, dnia 5 lipca 1890.

Doniesienia prywatne.

L. 24583 (4892 1—3)

Ogłoszenie.

Gmina miasta Lwowa ma dwie parcele budowlane na Zofiówce pozostałe z dawnej realności l. k. 494 1/4 do sprzedania. [illegible] w tej mierze można zasięgnąć w I. departamencie magistratu w godzinach urzędowych.

Magistrat król. stoł. miasta
Lwów, dnia 17 lipca 1890.

L. 4175 (4918 3—3)

Obwieszczenie.

W gminie miasta Tarnowa jest do obsadzenia posada oprawcy, z płacą roczną na razie 55 zł., wolnem pomieszkaniem, do którego należy kawałek gruntu, i z prawem poboru ustanowionych opłat od wykonywania niektórych w zakres jego zatrudnienia należących czynności.

Ubiegający się o tę posadę, winni wnieść do magistratu w Tarnowie swoje podania w terminie do d. 1 września 1890 i do takowych dołączyć:

a) metrykę urodzenia,

b) świadectwo moralności i nakoniec

c) świadectwo fachowego uzdolnienia i dotychczasowego zatrudnienia.

Magistrat miasta Tarnowa
dnia 24 lipca 1890.
Za burmistrza: dr. Goldhammer.

Z Drukarni Wł. Łozińskiego ul. Czarnieckiego L. 12 dom Wernera. (Zarządca Władysław J. Weber.) Papier z fabryki papieru Fiałkowskich.